Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 5 Lutego 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 29 (1671)

Polityka zagraniczna Polski.

Ostatnie exposé p. Ministra Spraw Zagran. obracało się przeważnie dokoła spraw ogólno - europejskiej a nawet światowej wagi, w których regulowaniu Polska w okresie ubiegłego roku brała czynny i poważny udział. W ostatnich bowiem latach polityka zagraniczna państwa polskiego doznała znacznego rozszerzenia przez to, że we wszystkich niemal wielkich kompleksach zagadnień międzynarodowych współudział Polski stał się nieodzownym warunkiem postępu w normalizacji stosunków powojennych Europy.

Min. Zaleski jest w tem wyjątkowo, w porównaniu do swoich poprzedników, szczęśliwem położeniu, że może spoglądać na pracę swoją i swego resortu z perspektywy niespełna czterech lat, w ciągu których bez przerwy nią kieruje. Jakże wielki jest dystans od niefortunnych i niezgrabnych zabiegów p. Marjana Seydy o wybór jego do Rady Ligi Narodów w r. 1923 do chwili kiedy w styczniu r. b. przedstawiciel Polski, wybrany powtórnie prawie jednogłośnie na półstałe miejsce w Radzie przewodniczył obradom jej jubileuszowej sesji. Jakże daleko jesteśmy od chwili, kiedy Polska znajdowała się wciąż w ciężkich tarapatach a jej delegaci do Rady, w charakterze oskarżonej strony, odpierać musieli bezustannie przeciw swemu państwu skierowane ataki i zarzuty. Jeżeli owe tarapaty szczęśliwie wtedy przebrnęliśmy to w wielkiej mierze stało się to dzięki energji i umiejętności ówczesnego delegata polskiego, prof. S. Aszkenazego. który najtrudniejsze bodaj „kawałki" polskie załatwiać musiał.

Bez żadnego widocznego powodu istniało wówczas na świecie przekonanie, iż Polska jest jakiemś „enfant terrible" Europy, które wciąż pobrzękuje szabelką i na kogoś z sąsiadów dybie.

Propaganda niemiecka, zasilająca cały świat anglogermański informacjami o wschodzie Europy potrafiła wywołać wrażenie niestałości państwowej Polski, jako „Saisonstaatu". Stosunki wewnętrzne wyrażające się w ciągłych zmianach rządów, z których żaden nie reprezentował określonej koncepcji w polityce zagranicznej, mogły jedynie potęgować to wrażenie niestałości.

Wszystko to zmieniło się kardynalnie odkąd rządy w Polsce nabrały cech stałości, a ster polityki zagranicznej, otoczonej czujną opieką Marszałka Piłsudskiego, spoczął w rękach min. Zaleskiego. Po upływie przeszło 3 i pół lat od owej chwili można śmiało stwierdzić, iż postępy uczynione przez państwo polskie na arenie międzynarodowej w sensie uzyskania należnego miejsca i wpływu na bieg spraw, dają mu dostateczną satysfakcję za przykrości i zawody okresu poprzedniego. Obecnie, oświadczenie min. Zaleskiego, uczynione w piątek na początku jego przemówienia, że jednym z kanonów polskiej polityki zagranicznej jest „idea pokoju, jego zachowanie i umocnienie", nie może być nigdzie na serjo kwestjonowane. Że, mimo to, nasza gotowość obronna musi być szczególnie wielka, to jest wynikiem sytuacji geograficznej, w której się znajdujemy, a przedewszystkiem bezpośredniego sąsiedztwa z państwem stojącem poza sferą normalnych zobowiązań międzynarodowych, mających na celu zapobieganie konfliktom zbrojnym. Rosja nie jest kontrahentem tego rodzaju, którego podpis na dokumencie stanowi dostateczną gwarancję jego lojalnego wykonania.

P. min. Zaleski znaczną część swego przemówienia poświęcił sprawie zobowiązań jednostronnie nałożonych na Polskę a dotyczących ochrony praw mniejszości. Zajął przytem jedynie racjonalne stanowisko, wyrażające się w żądaniu, aby tego rodzaju zobowiązania zostały rozciągnięte na wszystkie państwa należące do Ligi Narodów. Niema bowiem obecnie, wbrew niektórym mylnym teorjom, ani jednego niemal państwa, w którem nie byłoby mniejszości.

Taki stan rzeczy będzie trwał dopóty, dopóki etnograficzne pojęcie narodowości będzie stanowiło wyłączny czynnik tworzenia się organizmów państwowych z pominięciem innych, równie conajmniej ważnych czynników, jak historyczne zrośnięcie się mas ludzkich różnej narodowości z pewnem terytorjum. Niemiecka doktryna mniejszościowa stworzona w intetesie państwowej narodowo-niemieckiej polityki Rzeszy, będzie musiała ustąpić miejsca innej, nie atomizującej, lecz spajającej dążenia różnych narodowości na terytorjum przez nich zamieszkiwanem.

Ubiegły rok zaznaczył się przez usilne dążenia Europy do uregulowania wszelkich spornych kwestyj powstałych w wyniku wielkiej wojny i utrudniających normalną współpracę państw. Po tej linji zdążała przedewszystkiem działalność Ligi Narodów, w której udział Polski był bardzo wydatny. Min. Zaleski szczegółowo przedstawił wyniki tych usiłowań, które jednak bardzo powoli posuwają się naprzód, zwłaszcza w zakresie rozbrojenia, nieodłącznie związanego z problemem bezpieczeństwa. W tym miejscu min. Zaleski podkreślił wierność Polski idei protokółu genewskiego z r. 1924. który stanowił trafne praktyczne rozwiązanie całości zagadnienia, obejmującego bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie. W zakresie stosunków Polski z poszczególnemi państwami min. Zaleski dłuższe uwagi poświęcił stosunkom naszym z Francją i Niemcami, stawiając słuszną tezę, iż *„do najpierwszych fundamentów równowagi politycznej Europy i światowego pokoju należy osiągnięcie rozumnego porozumienia francusko-niemieckiego i polsko-niemieckiego"*.

Filoniemieckie tendencje Francji nie powinny wywoływać w Polsce niepokoju, nie można bowiem podejrzewać wytrawnych polityków francuskich o lekkomyślną dla nich samych chęć takiego porozumienia z Niemcami, któreby zachęciło je do odegrywania się na Polsce. Podpisanie umowy likwidacyjnej z 31.X 1929 roku oraz bliskie zawarcie traktatu handlowego są objawami znacznego postępu w regulowaniu stosunków polsko-niemieckich. Dalsze ich odprężenie stanowić powinno jeden z naczelnych punktów programu naszej polityki zagranicznej.

Min. Zaleski nie omawiał tym razem szczegółowo stosunków Polski z mniejszymi jej sąsiadami. Nie sądzimy jednak, aby słusznem było pominięcie kompleksu zagadnień, związanych z Małą Ententą, Węgrami i Austrją. To co się dzieje na terytorjum b. monarchji austrjacko-węgierskiej, a dzieją się tam rzeczy b. znamienne i ciekawe, powinno stanowić objekt naszego stałego zainteresowania. Trudno bowiem przypuścić aby stan rzeczy wytworzony tam w wyniku traktatu w St. Germain nie uległ w bliższej lub dalszej przyszłości głębokim przeobrażeniom, które nie mogą być dla Polski obojętne.

Nie powiedział też min. Zaleski nic o Litwie. Nie dziwimy się wprawdzie temu, gdyż w tym kierunku panowała w ciągu roku ubiegłego i panuje głucha cisza. Sądzimy, że nie jest ona przypadkową, lecz płynie ze świadomej woli strony polskiej. Godzimy się z nią *na dzień dzisiejszy*, jako z koniecznością, ale w tem tylko przeświadczeniu, że stanowi ona krótką przerwę w rozgrywającym się od lat przeszło 10 ciu wieloaktowym dramacie polsko-litewskim.

Testis.

Zrzeczenie się stanowiska wicemarszałka przez posła Woźnickiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu Wyzwolenia. Poseł Woźnicki złożył oświadczenie, w którem zakomunikował, że wskutek choroby składa mandat wicemarsz. Sejmu. Rezygnację tę przyjęto do wiadomości. Wobec tego jeszcze wczoraj poseł Woźnicki wystosował do marsz. Sejmu pismo, w którem zrzekł się stanowiska wicemarsz. Klub Wyzwolenie wysuwa na opróżnione stanowisko kandydaturę posła Róga.

Słowiański Związek Akademicki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 3 b. m. odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie Słowiańskiego Związku Akademickiego, działającego na terenie naszych wyższych uczelni. W skład związku wchodzą prócz Polaków Bułgarzy, Czechosłowacy, Jugosłowianie, a w najbliższym czasie mają wejść Ukraińcy, Rosjanie i Białorusini. Celem związku jest nawiązanie ścisłego współżycia wśród akademików słowian, wzajemnej pomocy, współpracy i kultury.

Do zarządu weszło sześciu Polaków oraz sześciu przedstawicieli innych narodowości. Prezesem zarządu został wybrany Bułgar.

Nowy poseł austrjacki w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w niedługim czasie zostanie mianowany posłem austrjackim w Warszawie p. Heine dotychczasowy przedstawiciel Austrji w Moskwie.

Przejazd prezydenta Strandmana przez Łotwę.

RYGA, 4.II (Pat). Przejazd estońskiego głowy państwa przez terytorjum państwa łotewskiego nastąpi w dniu 8 lutego b. r. P. Strandman przybędzie do stacji granicznej estońsko łotewskiej Wałk o godz. 8 rano, gdzie oczekiwać go będą przedstawiciele rządu łotewskiego. Przez Rygę pociąg przechodzić nie będzie. Pod Rygą na stacji Zemitan w imieniu prezydenta państwa powita p. Strandmana gen. Kalejsz oraz premjer Celminsz. Od Rygi do stacji Zemgale p. Strandmanowi będzie towarzyszyć w drodze poseł polski w Rydze Arciszewski.

Z powodu podróży Strandmana do Polski.

TALLIN, 4-II. (Pat). Oddawna projektowany wyjazd delegacji estońskich kupców i przemysłowców do Moskwy w celu ożywienia stosunków gospodarczych między Sowietami a Estonją nie dojdzie do skutku, ponieważ rząd sowiecki przyszedł do przekonania, iż Estonja ostatnio zmieniła kurs swej polityki zagranicznej, wobec czego w danych warunkach przyjazd estońskiej delegacji byłby bezcelowy.

Jak ogólnie przypuszczają, kwestja ta łączy się z podróżą Strandmana do Polski.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej w Sejmie.

Brak zainteresowania. — Efekty demagogiczne.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj Sejm przepracował 7 działów budżetu Preliminarze budżetowe poszczególnych resortów przesuwały się z błyskawiczną szybkością. W pierwszych rzędach ław poselskich, gdzie siadują zazwyczaj przy szczegółowem czytaniu mówcy poszczególnych klubów coraz to inne widać było twarze. Trzeba stwierdzić, że ocena dyskusyjna szczegołów jest raczej obliczona na efekt zewnętrzny, na oddziaływanie poza murami Sejmu a to dzięki dość poważnemu i gruntownemu opracowaniu preliminarzy w komisji budżetowej i nowemu regulaminowi obrad sejmowych, który nie dopuszcza do zgłoszeń takich poprawek na plenum, które nie były zgłoszone w komisji budżetowej.

Zainteresowanie przebiegiem posiedzenia jest więcej niż minimalne i jedynie niektóre momenty całodziennego posiedzenia budzą większe nieco zaciekawienie. Przy budżecie Najwyższej Izby Kontroli przemawiał w imeniu klubu BB poseł Sobolewski, który twierdził, że w jego mniemaniu nie cały korpus urzędniczy Izby Kontroli stoi na wysokości zadania, do czego zresztą przyznał się w komisji budżetowej w swoim czasie prezes N. I. K. p. Wróblewski. Tymczasem przemówienie p. posła Sobolewskiego stało się powodem burzy w szklance wody. Posłowie opozycyjni ostro dość zaatakowali jego, iż śmiał rzekomo naruszyć autorytet kolegjum Izby Kontroli i podważył niezawisłość N. I. K. Poseł Rataj naciągnął słowa posła Sobolewskiego do argumentów, jakiemi chciał przeciwstawić konieczność niezawisłości Izby Kontroli do rzekomego ataku klubu BB. Opozycja z furją rzuciła się na klub BB chociaż jeszcze nie tak dawno klub PPS zgłosił votum nieufności prof. Wróblewskiemu.

Dłuższą debatę wywołał także budżet Min. Pracy i Opieki Społecznej, gdzie socjaliści w dalszym ciągu kontynuowali rozpoczęty w komisji budżetowej atak na p. min. Prystora za przeprowadzoną przez niego sanację w Kasach Chorych. Przytem jednak nie obeszło się bez paradoksalnych i dość komicznych scen. Oto przedstawiciel ludności miejskiej poseł Puchałka domagał się rozciągnięcia ustaw socjalnych i ubezpieczenia społecznego na wieś, gdy tymczasem przedstawiciel ludności wiejskiej poseł Potoczek z „Piasta" gorąco się bronił przeciwko takiemu dobrodziejstwu, uważając, że hożym dziewojom i parobczakom wiejskim nie potrzebne są urlopy na wyjazd nad morze, gdyż mają odpoczynek pod lipą.

Straszliwy zamach bombowy w Chicago.

CHICAGO, (A.W.). Chicago stało się dziś terenem okropnego zamachu bombowego, o rozmiarach nienotowanych dotąd w kronikach miasta. Niewykryci jeszcze złoczyńcy, w celach rabunkowych na jednej z najludniejszych ulic rzucili 3 bomby, które eksplodując niemal jednocześnie spowodowały straszliwe spustoszenie. Trzy wielkie magazyny handlowe zostały kompletnie zdemolowane. Wśród kłębów dymu i huku walących się gruzów rozległy się jęki kilkudziesięciu ofiar. Wśród rannych i zabitych przeważają kobiety i dzieci. Siła wybuchu zniszczyła przewody elektryczne i poprzerywała połączenia telefoniczne, Zmobilizowane wielkie oddziały policji, uzbrojone w karabiny maszynowe otoczyły całą dzielnicę, dokonując masowych aresztowań. W związku z zamachem organizacje i korporacje handlowe domagają się energiczne przedsięwzięcia jak najdalej idących środków w walce z krzewiącym się coraz zuchwalej bandytyzm. Opinja publiczna zwraca się przeciwko zarządowi miasta, który, zalegając z wypłatą poborów policyjnych sprawia, że akcja służby bezpieczeństwa nie rozwija się z należytą energją.

Sprzeczne opinje w sprawie zniknięcia gen. Kutiepowa.

PARYŻ, 4, II. (Pat.) Sprawa zniknięcia gen. Kutiepowa nie przestaje zajmować obszernego miejsca w dziennikach paryskich, które przepełnione są najrozmaitszemi szczegółami i domysłami.

Prasa dzieli się w tej kwestji na dwa obozy, przeciwne sobie wyraźnie. Pisma lewicowe bagatelizują tę sprawę, podczas gdy prasa prawicowa i umiarkowana przypisuje jej ogromne znaczenie, domagając się od rządu powzięcia energicznych środków dla uniemożliwienia dalszej akcji agentów G.P.U. na terytorjum Francji.

Dzisiejszy „Figaro" drukuje długi wywiad z Michałem Rodzianko, b. prezesem Dumy rosyjskiej, zawierający liczne szczegóły o związku byłych kombatantów rosyjskich i innych organizacjach białych. Liczba członków tych ostatnich dochodzi w Europie — w-g Rodzianki — do 2.300 tysięcy, z czego w Paryżu znajduje się 80 tys., w całej zaś Francji 180 tysięcy osób.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWY NACZELNIK M. KOWNA.

Naczelnikiem m. Kowna i powiatu kowieńskiego mianowany został pułkownik rezerwy Sizarewiczius.

7 MILJ. LIT. NA NAPRAWĘ PORTU KŁAJPEDZKIEGO.

Gabinet Ministrów na ostatniem posiedzeniu wyasygnował 7 milj. lit. na gruntowną naprawę portu Kłajpedzkiego.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU „DARBO FEDERACJI".

W dniu 2 b. m. rozpoczął w Kownie obrady zjazd partji „Darbo Federacija". Sprawozdanie z działalności partji oraz krytykę wewnętrznej i zagranicznej polityki rządu wygłosił gener. sekretarz partji Ambrozawiczius. Przemówienie jego nosiło charakter nader ostry. Dalsze debaty również nacechowane były opozycjonizmem w stosunku do rządu, podobnie zresztą jak debaty zjazdu partji „Ukin. Sajunga".

Po zakończeniu debatów, obecny na sali przedstawiciel władz bezpieczeństwa zaoponował przeciwko dopuszczeniu przez przewodniczącego do replik z miejsca. Gdy jednak uwagi te nie odniosły skutku, dyżurny urzędnik policji obrady zjazdu przerwał. Starania prezydjum w kierunku wznowienia zjazdu nie odniosły skutku.

Z życia białoruskiego w Łotwie.

Ruch białoruski w Łotwie rozwija się całkiem normalnie, mając poparcie rządu łotewskiego, albowiem w republice łotewskiej wszystkie norodowości korzystają z funduszów państwowych, podług norm procentowych w stosunku do liczebności.

Ostatniemi czasy wśród Białorusinów łotewskich daje się zauważyć ogromne ożywienie, a to z powodu wyznaczonego na dzień 11 i 12 lutego r. b. na terenie całej Republiki Łotewskiej ogólnego spisu ludności. Z tego też powodu powiększyła się ostatniemi czasy prasa białoruska, mianowicie zaczęło wychodzić w Dyneburgu nowe czasopismo p. t. „Nasza Dola", organ białoruskich demokratów, najpopularniejszego kierunku pilitycznego wśród Białorusinów łotewskich na czele którego stoi słynny działach W. Pigulewski, poseł na sejm łotewski i jednocześnie kierownik oddziału białoruskiego przy łotewskiem ministerstwie oświaty.

Niemniej ważnym wypadkiem politycznym był ogólny wszechbiałoruski zjazd, który się odbył w Dyneburgu, w dniu 26 stycznia r. b. przy udziale około 300 delegatów białoruskich. Na zjeździe były poruszane sprawy polityczne, jako też i kulturalno-oświatowe Białorusinów w Łotwie, oraz sprawa zbliżającego się ogólnego spisu ludności.

at.

Zaginięcie współpracownika poselstwa sowieckiego.

TALLIN, 4.II. (Pat). Pisma komunikują, że w poselstwie sowieckiem w Tallinie zaginął współpracownik tego poselstwa. Jednocześnie zauważono znaczny niedobór kasowy. Afera tallińska à la Biesiedowski, jak ją nazywają gazety estońskie, była przez pewien czas ukrywana przez poselstwo, które usiłowało własnemi siłami odnaleźć zaginionego i dopiero po bezowocnych poszukiwaniach zwróciło się do policji z prośbą o okazanie pomocy.

Zamach na ukraińską Cerkiew autokefalną.

RYGA, 4.II. (A.T.E.). Z Charkowa donoszą, że władze sowieckie przygotowują dekret o rozwiązaniu autokefalnej cerkwi ukraińskiej, która istniała na podstawie kodeksu sowieckiego, zezwalającego na istnienie religijnych organizacyj, jako instytucyj prywatnych. Rozwiązanie ukraińskiej cerkwi autokefalnej, ma nastąpić w związku ze wzmożoną działalnością żywiołów niepodległościowych na Ukrainie. „Komunist" zamieszcza obszerny artykuł, uzasadniający konieczność zamknięcia cerkwi. Pismo to twierdzi, że ukraińska cerkiew autokefalna składa się z żywiołów wrogich Sowietom, duchowieństwo zaś ukraińskie kieruje ruchem antysowieckim. Dalsze istnienie ukraińskiej cerkwi autokefalnej, ze względu na wzmagające się jej wpływy na ludność, przedstawiałoby niebezpieczeństwo dla władzy sowieckiej na Ukrainie.

Trwożne miesiące.

Berlin, 31 stycznia 1930 r.

Jak zapewnia komunistyczna międzynarodówka, wstępujemy (czy też wstąpiliśmy) w okres „bezpośrednio rewolucyjnego stanu", a stosownie do tego Komintern opracował instrukcję o „taktyce proletarjatu wobec armji w państwach kapitalistycznych". Zwłaszcza w Niemczech wysunęli komuniści jaskrawe hasła, mające na względzie armję i flotę, jak stworzenie rady delegatów żołnierskich, zbiorowe uchylenie się od posłuszeństwa względem korpusu oficerskiego, akty sabotażu, strajk, żądanie podwyższenia żołdu i t. p.. Zgodnie z instrukcją Kominternu, zaleca się komunistom przedewszystkiem ścisły osobisty kontakt z armją i flotą; bez agitacji bowiem w armji, przygotowanie zbrojnego powstania doprowadza się do dyskusji teoretycznej.

Że owa wzmożona agitacja komunistyczna cieszy się pewnem powodzeniem, świadczyć mogą ostatnie wydarzenia we flocie niemieckiej, o których tylko nieścisłe wiadomości przedostały się do prasy. Jest rzeczą wątpliwą, czy znajdą komuniści wielu zwolenników wśród żołnierzy reichswehry, lecz wśród oficerów znajdą się jednostki o tendencjach narodowo-komunistycznych, a marzenie „rozbić Francuzów nad Renem, przy pomocy armji czerwonej" niezupełnie jeszcze zanikło, w umysłach i świadomości pewnych kół.

Usiłowania komunistów nie ograniczają się atoli tylko do armji i floty, gdyż zauważyć można wzmożoną agitację — również i w zakładach oraz fabrykach. „Prawda" moskiewska daje sygnał wskazując na bezrobotnych, jako na materjał palny, by rozniecić płomień rewolucji światowej. Jeśli uwierzyć „Prawdzie", to robotnicy niemieccy, jakoby wystawiają już barykady, a towarzysze z Leningradu wysyłają nawet „pozdrowienie wytrwałym bojownikom o rewolucję proletarjacką" i obiecują swą pomoc...

Komuniści niemieccy widocznie spóźnili się z wykonaniem jakiegoś planu, to też pozdrowienie z Leningradu jest nieco przedwczesne, gdyż barykad narazie jeszcze nie zdążyli wystawić. To czego jednak jeszcze dotąd niema, może się stać. „Pochód głodnych" jak zarówno i in. tego rodzaju wystąpienia niemieckiej partji komunistycznej, wskazują na to, że chętnie postara się ona wykonać kolejne zadania sztabu generalnego rewolucji wszechświatowej.

Objektywne warunki tej działalności, szczególnie przy obecnym katastrofalnym stanie rynku pracy w Niemczech, są nader pomyślne. W szeregach przeciwników komunizmu nie patrzy się na owe przygotowania, rzecz jasna, ze złożonemi rękami. Prasa wszystkich kierunków zaniepokojona jest aktywnością komunistów, a w związku z wrzeniem, jekie zostało wywołane, zajęła stanowisko bardzo nieprzyjazne względem Rosji sowieckiej. W związku z tem mówi się otwarcie o zamierzonym jakoby zakazie legalnej działalności partji komunistycznej, ta zaś w szeregu okólników przygotowuje grunt dla działalności konspiracyjnej. Równocześnie daje się zauważyć w Niemczech zwijanie placówek sowieckich, jak to przedstawicielstwa handlowego i t. p. a pracownicy zatrudnieni w nich już częściowo przenoszą się do Rosji. W miarę zaostrzania się sytuacji — naturalnie urządzenie, obsługujące tyły armji, przesuwa się możliwie dalej od terenu działań wojennych.

Już nieraz coprawda krążyły pogłoski o przewidywanym przewrocie, który jednak nie nastąpił. Jednak obecnie ciężki kryzys w łonie gabinetu niemieckiego, nadaje tym pogłoskom cechy prawdopodobieństwa. Narazie komuniści kiwają głową na hitlerowców, a ci na komunistów. Czytamy również w hitlerowskiej „Völkische Beobachter", że komuniści zamierzają urządzić przewrót w Berlinie, a w komunistycznej „Welt am Abend", że hitlerowcy przenoszą swój sztab z Monachjum do Berlina, by przyśpieszyć przewrót. Nie o to wprawdzie się rozchodzi, aby zagarnąć władzę. Pewien znany działacz prawicowy powiedział niedawno: „Nie jest sztuką przejść marszem triumfalnym przez bramę brandenburską! Ale co dalej?" — to właśnie „co dalej" hamuje w pewnym stopniu energję prawicowych spiskowców, wówczas, gdy dla komunistów nie istnieją żadne względy ostrożności, chociaż zdają sobie oni sprawę z tego, że nie uda się im utrzymać władzy nawet w tym wypadku, gdyby udało im się chwilowo ją zagarnąć.

Ostatnie miesiące, do początku wiosny, zapowiadają się bardzo niepokojąco: siła rządu jest sparaliżowana wskutek przesunięć wewnętrznych, ekstremiści z prawicy i lewicy, wykazują wzmożoną aktywność, masowe bezrobocie, okropna drożyzna... Nie widać żadnego przebłysku na tle kryzysu ekonomicznego. Sytuacja mocno przypomina stan rzeczy podczas stabilizacji marki w roku 1923—24. I wówczes szedł kryzys rządowy w parze ze wzrostem skrajnych dążności na prawicy i lewicy. Wszakże wówczas obeszło się bez przewrotu, gdyż rozruchy miały charakter lokalny. Przewroty przepowiedziane rzadko się urzeczywistniają, udają się zwykle przewroty niespodziewane.

W każdym razie nadchodzą trwożne miesiące brzemienne w niespodzianki. Bardzo fatalnym, sądząc z doświadczeń historji, ma być okres marzec — maj. Można jednak mieć nadzieję, że rozpoczynające się wrzenie skończy się, jak to już miało miejsce w r. 1923—24, na rozruchach o charakterze miejscowym. Z początkiem robót wiosennych i polepszenia się rynku pracy, nastąpi uspokojenie umysłów i życie potoczy się trybem normalnym.

Dr. Grzegorz Wirszubski

Konferencja londyńska.

Kompromisowa propozycja francuska.

LONDYN, 4. II. (Pat.) Szefowie wszystkich delegacyj, z wyjątkiem przebywających jeszcze w Paryżu. Tardieu i Brianda, obecni byli dziś rano na plenarnem posiedzeniu konferencji morskiej w pałacu św. Jakóba.

Agencja Reutera dowiaduje się, że japoński punkt widzenia co do kompromisowej propozycji francuskiej różni się zasadniczo od punktu widzenia Anglji. Japonja nie życzy sobie, aby zasada transferu zastosowana została do łodzi podwodnych. Dalej sprzeciwia się jakiemukolwiek zmniejszeniu obecnej liczby jej łodzi podwodnych, lecz popiera tezę brytyjską co do transferu lekkich krążowników i kontrtorpedowców, Celem dzisiejszego posiedzenia było omówienie kompromisowej propozycji francuskiej i kontrpropozycyj angielskich.

LONDYN, 4. II. (Pat). Dziś odbyło się dwugodzinne posiedzenie pierwszej komisji, rozpatrującej francuską propozycję kompromisową. Dyskusja wykazała ze strony Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji zasadniczą gotowość do przyjęcia kompromisu pomiędzy tezą globalną a kategorjalną. Anglicy i Amerykanie poczynili pewne zastrzeżenia co do możności transferu, jeżeli chodzi o łodzie podwodne. Zgodzono się wyłącznie z transferem największych okrętów wojennych oraz krążowników o pojemności powyżej 10 tys. tonn. Pozatem zgodzono się na nieograniczony transfer wzajemny, jeżeli chodzi o mniejsze krążowniki i torpedowce. Trudności w dyskusji czyniła delegacja włoska, wnosząc ponownie objekcje co do konieczności określenia maximum każdej floty. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek. W międzyczasie czynione będą starania w kierunku uzgodnienia rozbieżności zdań w sprawie łodzi podwodnych. Po zatem obradowali dziś szefowie delegacyj celem wyjaśnienia dalszego porządku dziennego. Przyszli oni do przekonania, że wobec tego, iż sytuacja jest jeszcze bardzo skomplikowana, pożądane jest wprowadzenie prywatnych rozmów wyjaśniających pomiędzy członkami poszczególnych delegacyj.

—o—

Pamięci bohaterskiego Węgra.

NOWOGRÓDEK, 4-II. Pat. W Baranowiczach ukonstytuował się komitet budowy pomnika byłego dowódcy 9 dyw. artylerji konnej płk. Bulla, Węgra i obywatela węgierskiego, który w roku 1920 w czasie najazdu bolszewickiego wstąpił do szeregów armji polskiej i zginął śmiercią bohaterską. Na honorowego członka komitetu postanowiono prosić Marszałka Piłsudskiego. Prezesem został obrany gen. Skotnicki.

Tragiczny wypadek.

NANTES, 4.II. (Pat). Korespondent Havasa donosi, iż marynarz polski Galowski, mający wchodzić w skład załogi łodzi podwodnej „Ryś", będącej w budowie w Chantiers de Loire, wywołał awanturę w kawiarni i pobił agenta policyjnego, który usiłował go zatrzymać i obezwładnić. Marynarz rzucił się następnie do ucieczki, w czasie której ścigający go policjant celem zastraszenia wystrzelił w ziemię, lecz tak nieszczęśliwie, iż kula odbiła się od bruku ulicy, zabijając marynarza na miejscu.

Katastrofa w kopalni.

MOSKWA, 4.II. (Pat). Dziś 3 b. m. w godzinach wieczornych nastąpił wybuch gazów w kopalni im. Karola Marxa w okręgu Artemowskim. Z szybów wydobyto narazie 8 zabitych i 2 ciężko rannych górników. Całkowita liczba ofiar jeszcze nie została ustalona.

Dyskusja nad projektem rewizji konstytucji.

WARSZAWA, 4.II. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pod przewodnictwem pos. prof. Makowskiego w dalszej dyskusji nad projektem rewizji konstytucji przemawiał pos. Chaciński (ChD), zapowiadając między innemi wniesienie w przyszłym tygodniu przez stronnictwa centrum projektu rewizji konstytucji. Zkolei pos. Piłsudski (BB) referował opinję komisji konstytucyjnej w sprawie wniosku Klubu Narodowego, dotyczącego rewizji art. 25 konstytucji oraz projektu, uchwalonego przez podkomisję. Pos. Komarnicki (Kl. Nar) zreferował wniosek mniejszości, domagając się traktowania wniosku Klubu Narodowego oddzielnie i załatwienia go jak najszybciej. Pos. Podoski imieniem BB złożył oświadczenie następujące:

„Uważamy fragmentaryczną rewizję konstytucji za niedopuszczalną, zarówno z punktu widzenia celowości jak i prawnego. Ust. 1 uchwały podkomisji konstytucyjnej z dnia 1 lutego rozumiemy w tym sensie, że podkomisja nie przesądzając zgoła sprawy wykładni ust. 3 art. 125 konstytucji, ani celowości podobnej procedury stwierdziła jedynie, iż niema w konstytucji oraz w regulaminie sejmowym przeszkód formalnych, któreby wykluczały możność zastosowania przy rewizji konstytucji procedury, umożliwiającej Sejmowi dokonywania rewizji konstytucji również i poszczególnemi działami. Natomiast naszem zdaniem, przepisy ust. 3 art. 125 konstytucji nie uprawniają Sejmu do parokrotnej rewizji całej konstytucji, ani do ponownej rewizji tych działów konstytucji, których zmiany zostaną uchwałą Sejmu definitywnie dokonane".

Pos. Dębski (Piast) w przemówieniu swem podzielił zapatrywanie pos. Podoskiego co do wykładni ust. 3 art. 125 konstytucji. Pos. Rataj stanął na stanowisku, że rewizja konstytucji winna być dokonana aktem jednorazowym. Pos. Czapiński oświadczył się również za wnioskiem podkomisji, zastrzegł jednak dla swego klubu możność fragmentarycznego traktowania poszczególnych artykułów konstytucji, jeżeli klub mówcy będzie to uważał za stosowne. Pos. Stroński zaznaczył, że sprawa interpretacji ust. 3 art. 125 konstytucji jest dotychczas niezałatwiona i apelował do przewodniczącego, aby się zainteresował specjalnie wypełnieniem tej luki w sejmowym regulaminie. Przemawiał jeszcze pos. Bagiński oraz przedstawiciel rządu wicemin. Sieczkowski, który podtrzymał stanowisko rządu, wyłuszczone na podkomisji.

W wyniku dyskusji komisja uchwaliła wniosek Klubu Narodowego w sprawie zmiany art. 25 konstytucji rozpatrywać łącznie z wnioskiem klubu BB i lewicy, dotyczącym rewizji konstytucji. Jednocześnie komisja przyjęła do wiadomości opinję podkomisji oraz oświadczenia posłów, złożone na dzisiejszem posiedzeniu.

Niepożądana kandydatura.

TALLIN, 4 II. (Pat). Koła polityczne Estonji zostały poruszone wiadomością, iż na stanowisko posła sowieckiego w Tallinie Sowiety zamierzają mianować Raskolnikowa. Osoba Raskolnikowa jest dobrze znana w Estonji ze względu na jego udział w walkach wojsk sowieckich przeciwko Estonji. Podczas wyborów do konstytuanty estońskiej Raskolnikow był wysuwany jako kandydat komunistyczny. Ostatnio Raskolnikow zajmował stanowisko kierownika zarządu artystycznego w Moskwie. Nominacja Raskolnikowa do Tallina uważana jest za bolszewicką demonstrację przeciwko Estonji.

Osłabienie pozycji Mac Donalda.

LONDYN, 4.II. (Pat). W dniu dzisiejszym na terenie parlamentarnym Londynu ujawniło się duże podniecenie w związku z konfliktem, powstałym między rządem a Izbą Lordów. Izba Lordów wprowadziła do ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych daleko idące poprawk. Izba Gmin poprawki te odrzuciła, jednakże Izba Lordów poprawki te ponowiła, przez co konstytucyjnie zawiesiła chwilowo przyjęcie pilnej dla rządu ustawy, o ileby rząd trwał przy swym projekcie Dlatego też z napięciem oczekiwano wyników zwołanej na dziś narady frakcji parlamentarnej Labour Party. Narada przyniosła rozczarowanie ekstremistom. Po przedstawieniu sytuacji przez Mac Donalda, który odradzał zdecydowanie się na ewentualne nowe wybory z racji trudności finansowych partji, oraz wobec życzenia rządu doprowadzenia do pomyślnego wyniku konferencji morskiej, zgodzono się zaproponować Izbie Lordów kompromis. Polega on na przyjęciu poprawki co do ograniczenia okresu trwania ustawy, jednakże nie do roku — jak tego chciała Izba Lordów — lecz do trzech lat.

Ustępstwo rządu wobec Izby Lordów oznacza osłabienie jego prestige'u zwłaszcza że poza tem rząd poszedł na kompromis z liberałami w kwestji ustawy węglowej, uwzględniając żądania Lloyd George'a. Wobec powyższych faktów, jak również wobec stałych ataków konserwatystów w związku z nawiązaniem przez Anglję stosunków z Sowietami, wreszcie wobec powolnego tempa konferencji morskiej sytuacja rządu Mac Donalda staje się z dnia na dzień trudniejsza.

Napięte stosunki między Francją i Sowietami.

„Izwiestja" piszą: „Kontynuowanie przez rząd francuski taktyki bierności, tolerancji oraz pośredniego zachęcania do kampanji, prowadzonej przeciwko ambasadzie sowieckiej, stwarza mimowoli wrażenie, że rząd Tardieu daje się prowokować białogwardzistom rosyjskim. Podczas, gdy na konferencji londyńskiej mocarstwa współzawodniczą w dziele pokojowem, a dyplomacja francuska usiłuje wykazać tam przywiązanie Francji do dzieła pokoju powszechnego, mroczne siły reakcji, wrogo usposobione wobec Związku Sowieckiego, zdobywają w Paryżu pełną swobodę akcji, nowa zaś krucjata przeciwko sowietom jest jawnie przygotowywana przy pełnej inercji ze strony rządu francuskiego. Zmuszeni jesteśmy — pisze dziennik sowiecki — z całą powagą zapytać rząd Tardieu, na czem rządowi temu bardziej zależy, na utrzymaniu stosunków dyplomatycznych z rządem sowieckim, czy na współpracy z emigrantami białogwardyjskimi. Jest rzeczą oczywistą, że normalne stosunki dyplomatyczne nie dadzą się pogodzić z takiemi faktami, jak deklaracja leaderów białogwardyjskich, złożona w parlamencie francuskim, uwalnianie od zarzutu zbrodni dla tych jedynie motywów, że zbrodnie te szkodziły Związkowi Sowieckiemu, jak również tolerowanie i zachęcanie do zbrodniczej kampanji, zagrażającej nietykalności ambasady sowieckiej w Paryżu. Sowiecka opinja publiczna oczekuje odpowiedzi na pytanie: kto prowadzi we Francji politykę wobec Sowietów — Tardieu i Briand, czy też Miller i Kiereński.

Słuszna odprawa.

PARYŻ, 4.II. (Pat). Na skutek démarche ambasadora sowieckiego, który zawiadomił Ministerstwo Spraw Zagranicznych o rzekomem przygotowaniu napadu na ambasadę sowiecką, posterunki służby bezpieczeństwa dokoła ambasady zostały znacznie wzmocnione.

Według „Echo de Paris", Dowgalewski zwrócić się miał do Tardieu o powstrzymanie antysowieckiej kampanji prasowej. Tardieu odpowiedział, iż prasa francuska cieszy się całkowitą wolnością słowa, a ewentualna interwencja w danym wypadku do niego nie należy, gdyż prawo interwencji posiadają jedynie władze sądowe.

Projekt zwołania soboru.

CITTA DEL VATICANO 4.II. (Pat). Mówi się tu o możliwości zwołania przez Ojca Świętego soboru mocą specjalnej bulli papieskiej. Papież Pius XI śledzi bacznie za pacyfikacją międzynarodową i chciałby współdziałać możliwie czynnie, aby doprowadzić ludzkość do zgodnego współżycia między narodami. Byłoby to jednym z motywów skłaniających Ojca Świętego do tego kroku. Sobór miałby również za zadanie proklamowanie dogmatu Wniebowzięcia N. M. P. Jak wiadomo, od roku 1869 Stolica Apostolska nie zwoływała soborów, uważając ówczesne warunki za uniemożliwiające wszelkie concilium. Dodać należy, że Pius XI w pierwszej encyklice, wydanej po swej elekcji wspomniał wyraźnie o potrzebie zwołania soboru. Obecnie zawarcie paktów laterańskich umożliwia dokonanie tego zamiaru. Według pogłosek korpus dyplomatyczny akredytowany przy Papieżu, wziąłby udział w ostatniem posiedzeniu soboru.

Likwidacja prywatnej własności w Rosji.

MOSKWA, 4.II (Pat). Rzucone przez partję komunistyczną hasło likwidacji zamożnych chłopów, jako wrogiej obozowi komunistycznemu klasy, przeprowadzane jest w praktyce z dużą stanowczością. Po wydaniu przez centralny organ prawodawczy dekretu, upoważniającego lokalne władze administracyjne do przeprowadzenia konfiskaty mienia kułaków i wysiedlenia ich poza okręg dotychczasowego miejsca ich zamieszkania, likwidacja prywatnej własności na wsi posuwa się w niezwykle szybkiem tempie. Zaledwie trzy dni upłynęło od wydania tego dekretu, a już z różnych stron Związku Sowieckiego nadchodzą wiadomości o zlikwidowaniu setek gospodarstw kułackich. Odebrano zamożnym gospodarzom ich domy, inwentarz żywy i martwy, zeszłoroczne zbiory oraz całe urządzenie domowe. Gospodarstwa kułackie przekazane zostały kołchozom na pokrycie udziałów robotników wiejskich. Chłopi, których mienie zostało skonfiskowane, wysiedleni zostali natychmiast ze wsi. Dalszym ich losem nikt się narazie nie interesuje, poza władzami partyjnemi, które śledzą, aby wysiedleńcy nie otrzymali jakiejkolwiek pracy w fabryce, względnie w instytucji o charakterze publicznym.

—oo—

Utopja.

MOSKWA, 4-II. Pat). Rada komisarzy ludowych Z.S.S.R. specjalnem rozporządzeniem zaleciła wszystkim państwowym i innym publicznym instytucjom wprowadzenie bezgotówkowych rozrachunków z ich klijentami i pracownikami.

Obniżenie stopy dyskontowej.

BERLIN, 4-I. (Pat). Bank Rzeszy komunikuje, że na dzisiejszem posiedzeniu rady centralnej Banku uchwalono obniżyć stopę dyskontową z 6½ na 6%, lombardową zaś — z 7½ na 7%.

—o—

Prohibicja w Kanadzie i jej niepopularność.

Nie wszystkim jest wiadomo, że w ubiegłych latach w Kanadzie, kraju sąsiadującym ze Stanami Zjednoczonemi, również przez pewien czas hołdowano „suchej" zasadzie.

Nietylko w Stanach, ale i w Kanadzie czasy powojenne zaznaczyły się dążnościami do „umiarkowania". I tu, tak jak w Stanach przebieg wprowadzenia prohibicji obfitował w dramatyczne, a obok tego i komiczne epizody.

Pierwsze próby wprowadzenia prohibicji w Kanadzie czyniono już bardzo dawno. Jeszcze w roku 1875 wprowadzono zakaz spożywania alkoholu tak zwanym „aktem Scotta".

Przed wojną poszczególne prowincje Kanady miały każda swój własny system prohibicyjny, którego zresztą nie przytrzymywano się zbyt skrupulatnie.

W latach 1920 i 1921 ludność kilku prowincyj głosowała za zupełnem usunięciem alkoholu z obiegu: w ten sposób wprowadzono „suchy" system w Nowej Szkocji, Manitobie, Saskaczewanie i Albercie. Brytyjska Kolumbja odrzuciła zdecydowanie system prohibicyjny. Quebec wprowadził w 1923 r. swój własny system prohibicyjny który polega głównie na państwowej kontroli handlu napojami wyskokowemi.

W dziesięciu latach powojennych wypowiadały się kolejno wszystkie prowincje (rząd związkowy nie posiada w sprawach prohibicyjnych żadnej kompetencji) za takim lub innym systemem kontroli państwowej nad spożyciem alkoholu.

Ostatnio wypowiedziała się Nowa Szkocja, która zawsze była przedmurzem prohibicji. Tamtejsza ludność przed niedawnym czasem skłoniła się ku surowej kontroli przez państwo sprzedaży alkoholu.

W ten sposób era prohibicji w Kanadzie, została praktycznie zakończona. Wszędzie wypowiedziano się tylko za kontrolą państwową, ale bynajmniej nie skazywano alkoholu na banicję.

Pozostała tylko jedna prowincja, mian. Prince Edward Island, która hołduje najsurowszym prawom prohibicyjnym, zabraniając nietylko sprzedawać alkoholu, ale i spożywać go.

Naogół, we wszystkich innych prowincjach lekkie piwa i wina mogą być sprzedawane bez żadnych ograniczeń. Można sprzedawać i alkohol ale z pewnemi zastrzeżeniami. Kontrola wprowadzona przez państwo wystarczyło do zupełnego usunięcia z widowni życia w Kanadzie wstrętnych „saloons", czyli tajnych szynków, jak również znacznie obniżyła ilość wypadków publicznego upijania się do nieprzytomności.

Gdy ludności nie zabrania się pić, lecz nie pozwala zarazem na nadużycia, nikt tych nadużyć nie popełnia.

Państwowy system kontroli w poszczególnych prowincjach jest najróżnorodniejszy.

Naogół panują trzy systemy. Najstrszym jest system prowincji Quebec. Dopuszcza on sprzedaż piwa w piwiarniach, piwa i wina w hotelach i restauracjach. Na użytek domowy trunki mogą być nabywane tylko z magazynów państwowych i każdorazowo tylko w ilości jednej butelki.

W innych prowincjach, jak np. w Ontario, nadzór państwowy idzie bardziej na kompromis z „pragnieniem" obywateli: państwo tu dostarcza całe skrzynki, z największą punktualnością, do domu, który je zamawia. Ceny są trochę słone (nie są to jednak w żadnym razie ceny bootlegerskie), co sprawia, że państwo zarabia grubo na tym monopolu, czy półmonopolu. Wielkie dochody z tego źródła idą wyłącznie na inwestycje w budowie pięknych dróg, których Ontario posiada coraz więcej. Za kulisami tych zjawisk kryje się jednak przykre zjawisko tajnego szmuglu alkoholu... tańszego dla Kanady, bardzo drogiego dla Stanów Zjednoczonych.

Całe wybrzeże Kanady roi się od szmuglerów. Stosunki tu panujące możnaby nazwać romantyzmem amerykańskiej kryminalistyki.

Ciągłe utarczki nocne, kontrabanda w najtrudniejszych warunkach terenowych, niespodziewane spotkania, starcia, zwycięstwa, porażki — wszystko to składa się na obraz godny pióra zdolnego powieściopisarza.

Skutki szmuglu dają się odczuwać przedewszystkiem na całem wybrzeżu Nowej Szkocji. Tu najwcześniej wszyscy przyszli do przekonania, że dziesięcioletnia wytężona walka prohibicyjna przyniosła więcej szkód niż korzyści. Dość nadmienić, że w przeciągu tych 10 lat straciło życie w walkach nocnych około 7000 ludzi.

Prohibicja jest dobrym interesem tylko dla bootlegerów.

Czy głosy krytyki oddziaływują na opinję Stanów Zjednoczonych?

Tak, ale ponieważ prawo prohibicji jest umieszczone w paragrafach konstytucji związkowej, zniesienie jej jest rzeczą nader trudną, jeżeli nie niemożliwą.

Kanada pod tym względem jest o wiele szczęśliwsza. Wola ludności poszczególnych prowincyj nie jest krępowana przez paragrafy konstytucji.

W jakim stopniu stosunki kanadyjskie oddziałają na sprawę prohibicji w Stanach Zjednoczonych, czas pokaże. Tymczasem Kanada jest eldoradem wypoczynkowem dla obywateli St. Zjedn., którzy przybywają tu, by odpocząć po „okropnościach" systemu prohibicyjnego przy kieliszku dobrego wina, whisky i piwa.

Brak tolerancji.

Są jednostki, które za najgłówniejsze swoje zadanie i wykazanie patrjotyzmu, uważają nienawiść do innoplemieńców, lub ludzi innego wyznania, albo przeciwników politycznych. Taki brak tolerancji, szowinizm i ciasnota pojęć, tylko szkodzić nam może. I najczęściej ci, co to robią, nic lepszego nie mają do pokazania, jak tę negatywną, jałową nienawiść. Bo to przecie najłatwiej. Nawymyślać komuś, odsunąć, odgrodzić, jak od zarażonych. I kto z tego ma zysk? Tylko nasi wrogowie. Bo cóż się dzieje z takich odtrąconych jednostek? Rozgoryczeni i niechętni, zrażeni do naszego narodu i naszej kultury ludzie, którzy się do niej może szczerze, a przynajmniej bez niechęci garnęli. Przytem każdy taki fakt jest wyzyskiwany przez prasę niechętną nam; odłam narodowości, który został dotknięty, czuje się obrażony i dalekie z pojedyńczego faktu wyciąga konsekwencje.

Piszemy o tem z powodu doszłej do nas z boku wiadomości, że nasz korespondent od roku, p. Nikiforowski w Prozorokach, nie mógł wygłosić odczytu na zabawie dochodowej nauczycielskiej, gdyż rozmaici „hurra-patrjoci" przypomnieli sobie, że był on w procesie „Hromady" zasądzony na dwa lata i wobec tego opuścili salę. A teraz należy spytać tych panów czy w ten sposób uważają, że zjednają Białorusina, „nawrócą" go, przyciągną do polskości? Cóż więc ma według tych ludzi robić człowiek, który, nie wyrzekając się swej mowy i narodowości, chce jednak być już teraz lojalnym wobec państwa, bierze udział w polskiem życiu kulturalnem, w korespondencjach, zawsze życzliwie podkreśla poczynania polskie w naszym kraju, pisuje do polskiego pisma? Zdawałoby się, że fakt, iż p. Nikiforowski jest korespondentem „Kurjera Wileńskiego", powinien był być gwarancją dla tych lekkomyślnych i niedowarzonych osób, które urządziły manifestację w ich mniemaniu patrjotyczną. Broń nas Boże od takich patrjotników!

—o—

Obchód 10-lecia dostępu Polski do morza.

W dniu 3 b. m. odbyło się w Kuratorjum Okręgu Szkolnego końcowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego jubileuszowego Tygodnia Morskiego w Wilnie. Komitet zatwierdził program Tygodnia, uwzględniający przedewszystkiem potrzebę jak najszerszej propagandy idei morskiej w społeczeństwie. Na inaugurację Tygodnia w niedzielę 9 b. m. złoży się nabożeństwo w Katedrze o godz. 10 rano oraz Akademja w Sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 12-ej w poł. Na okres Tygodnia Morskiego, przewidziane są codzienne audycje radjowe, odczyty, artykuły w prasie wreszcie wielki bal morski w dniu 13 b. m. Celem spopularyzowania akcji wstęp na Akademję oraz na wszystkie odczyty będzie bezpłatny.

Zamiast sprostowania.

W „Dzienniku Wileńskim" z dnia 3.I b.r. ukazał się artykuł p. t. „Jak utrudnić życie" podpisany przez p. „j. o.". Artykuł ten jest właściwie komentarzem do komunikatu Izby Rzemieślniczej w Wilnie, który został w tymże numerze „Dziennika" umieszczony pod tytułem „Warunki przyjęcia ucznia do terminu".

Oczywiście nie można mieć żadnych zastrzeżeń co do komentowania tych lub innych przepisów, wydawanych przez Izbę Rzemieślniczą. Prawo to przysługuje każdemu.

Chodzi w danym wypadku tylko o to, że autor artykułu p. t. „Jak utrudnić życie" tak zredagował swój artykuł, że nie wiadomo czy chodzi tu o skrytykowanie myśli ustawodawczej, czy też o „skompromitowanie" autora komunikatu, czyli w konkretnym wypadku Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

Powyższe jest przyczyną dla której zabieramy głos w tej sprawie, oczywiście bez chęci melorytorycznego polemizowania z autorem artykułu, lecz w celu dania objektywnego oświetlenia tych przyczyn, jakie wpłynęły na redakcję przepisów warunkujących wstąpienie ucznia do terminu.

I dlatego przytoczymy poprostu dosłowne brzmienie artykułu 6. Ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 636), w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet:

„Młodocianych przyjmować wolno do pracy, jeśli przedstawią świadectwo z ukończenia lat 15, zezwolenie przedstawiciela władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej, dowód z wykonania obowiązku szkolnego i świadectwo lekarza wskazanego przez inspekcję pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego. Świadectwa są bezpłatne i nie podlegają opłacie stemplowej".

Tyle jeśli chodzi o wyjaśnienie intencji przepisów regulujących sprawy terminatorskie, które ze zrozumiałych względów musiały się oprzeć na obowiązujących ustawach. W ten sposób uważamy, że autorowi artykułu w „Dzienniku Wileńskim" chodziło widocznie o krytykę Ustawy z roku 1924 — w roku 1930.

Giełda warszawska z dn. 4.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,87—8,86—8,88—8,84
Belgja	124,20—124,51—123,89
Holandja	357,90—358,80—357,00
Londyn	43,36—43,47—43,25
Nowy York	8,90—8,92—8,88
Nowy York wypł. telegr.	8,918—8,938—8,898
Paryż	34,98—35,07—34,89
Praga	26,37½—26,44—26,31
Szwajcarja	172,02—172,45—171,59
Stokholm	239,25—239,85—238,65
Wiedeń	125,50—125,81—125,19
Włochy	46,68—46,80—46,56
Gdańsk	173,34—173,77—172,91
Berlin w obr. pryw.	212,90

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	122,00 120,00—121,75
5% premjowa dolar.	75,00—74,50—75,00
5% kolejowa	45,00
6% dolarowa	79,25
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
To samo 7%	83,25
8% T. K. Przem. Pol.	80,50
4½% ziemskie	49,75—50,00
8% ziemskie	71,50—71,00
4½% warszawskie	50,00
5% warszawskie	54,00
8% warszawskie	71,00—71,50
8% Łodzi	62,75
8% pożyczka szkolna	90,00

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zastrzelenie polskiego kopisty przez sowieckich strażników granicznych.

Na terenie gm. dołhinowskiej, pow. wilejskiego, na samem pograniczu polsko-sowieckiem w dn. 4 b. m. o g. 6.30 miał miejsce zbrodniczy zamach zbrojny żołnierzy sowieckich na patrol K. O. P-u w wyniku czego został zamordowany komendant polskiego patrolu sierżant Bolesław Latosiński, ze strażnicy w Karolinie.

Podług uzyskanych przez nas informacyj tragiczny ten wypadek miał przebieg następujący: w dniu tragicznym ś. p. sierżant Latosiński wyszedł na czele patrolu celem dokonania lustracji odcinka granicznego. W pewnym momencie żołnierze zauważyli dwóch osobników, którzy usiłowali w sposób nielegalny przedostać się na terytorjum sowieckie. Na widok patrolu osobnicy ci rzucili się do ucieczki usiłując przebiec nieznaczną stosunkowo odległość dzielącą ich od granicy sowieckiej. W chwili, gdy ścigający zbiegów żołnierze znajdowali się w odległości 50 metrów od linji granicznej ze strony sowieckiej padły strzały karabinowe.

Jak się wyjaśniło sprawcami strzałów byli żołnierze sowieccy, którzy przyszli w sukurs zbiegom, zasypując patrol K. O. P-u gradem kul. Kilkoma kulami biegnący na czele żołnierzy sierż. Latosiński został ciężko ranny w głowę i piersi. Broczące krwią, dzielny „kopista" padł na śnieg, gdzie po kilku minutach nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Powiadomione o zbrodniczym zamachu władze K. O. P-u wszczęły niezwłocznie energiczne dochodzenie, żądając od władz sowieckich przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i ukarania morderców.

Ś. p. Bolesław Latosiński cieszył się opinją doskonałego żołnierza, posiadając również wyjątkową sympatję podwładnych, to też tragiczny jego zgon wywarł ogromnie przygnębiające wrażenie w okolicznych strażnicach K. O. P-u.

NOWOGRÓDEK

+ **Dzień imienin Pana Prezydenta w Nowogródku.** Wskutek przypadających imienin Pana Prezydenta Rzeczpospolitej prof. I. Mościckiego, 1 lutego, dzięki staraniom nowogródzkiego Związku Strzeleckiego odbyło się nabożeństwo w kościele katedralnym w Nowogródku, o godzinie 8-ej rano. We mszy wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz z p. wicewojewodą Godlewskim na czele, organizacje społeczne, młodzież szkół średnich i powszechnych, ochotnicza straż ogniowa, a także ogół społeczeństwa.

Mający się natomiast odbyć w „Ognisku" o godzinie 7-ej wiecz. odczyt o Prezydencie Mościckim, nauczyciela A. Majchrzyckiego, nie doszedł do skutku, a to z tego powodu, iż na zapowiedziany wieczór nikt poza kilkoma osobami nie przyszedł. Fakt ten ujemnie świadczy o poziomie kulturalnym inteligencji nowogródzkiej, która szczelnie wypycha sale balowe, a pozostaje na uboczu, gdy chodzi o imprezę kulturalną.

Z POGRANICZA

+ **Ruch graniczny.** Według danych w ciągu ubiegłego miesiąca na podstawie przepustek granicznych do Łotwy przekroczyło 196 osób, które przewiozły 110 pudów soli, 30 pudów zboża, 60 sztuk nierogacizny, 16 koni.

W tym okresie do Polski przekroczyło 175 osób wraz z towarem zawierającym 300 klg. masła i sera ryskiego, 420 klg. ryb i 6 skrzyń szprotów i sardynek.

+ **Zatrzymanie przemytników.** Nocy ubiegłej patrol K. O. P-u w rejonie Oran zatrzymał trzech osobników, którzy usiłowali przemycić do Litwy 3 bele sukna i worek manufaktury.

T-wo popierania przemysłu ludowego p. n. „Krajan" w Białymstoku.

Przemysł ludowy, rozpowszechniony na terenie województwa białostockiego, posiada swą tradycję i odrębny swoisty charakter. Naczelne miejsce w rozwoju wyrobów ludowych zajmuje tkactwo, które idzie głównie w kierunku wytwarzania kilimów o motywach miejscowych oraz strojów ludowych. Te ostatnie jednak w szerszym zakresie nie są obecnie przez ludność wiejską noszone, tem niemniej skrzętnie przechowywane i używane w chwilach uroczystości rzdzinnych, mogą stać się cennym przyczynkiem do badania obyczajów przeszłości ludowej. Pozatem wyroby płócienne, wysokiego gatunku pod względem jakości, mają widoki rozwoju dzięki szerokiemu na nie popytowi. Pokaźne miejsce zajmują również wyroby ceramiczne w postaci różnego rodzaju waz, wazonów, urn i t. p; rozpowszechnione są głównie w powiatach białostockim i wołkowyskim.

Wyroby drzewne jak to: kołodziejstwo, zabawkarstwo ześrodkowują się w niedużych rozmiarach w pow. sokólskim, bielskim i grodzieńskim, — koszykarstwo zaś w powiatach zachodnich województwa — ostrowskim, ostrołęckim i kolneńskim.

Poza dwoma ośrodkami, skupiającemi tkactwo w planowy kierunek wytwórstwa w spółdzielniach w Myszyńcu w pow. ostrołęckim i w Lipniszkach w pow. kolneńskim, istnieje jeszcze parę luźnie pracujących wytwórni prywatnych (w Briansku, pow. bielski) oraz dość znaczna ilość warsztatów tkackich rozrzucona na terenie całego województwa. Natomiast inne działy przemysłu ludowego nie są ujęte w formy zbiorowych jednostek organizacyjnych, a zróżniczkowane w rękach poszczególnych drobnych wytwórców nie posiadają charakteru planowego rozwoju.

Wobec takiego stanu rzeczy, a również i przez wzgląd, że istniejące spółdzielnie tkackie posiadają duże braki organizacyjne i nieusystematyzowaną wytwórczość, został wysunięty przez wojewodę białostockiego p. Karola Kirsta projekt powołania do życia instytucji, któraby nadawała rozwojowi przemysłu ludowego należyty kierunek, skupiając pracę i zabiegi poszczególnych jednostek w planową a organiczną całość na terenie województwa. Projekt ten został zrealizowany w marcu roku ubiegłego przez powołanie do życia z grona osób społeczeństwa białostockiego „Wojewódzkiego T-wa Popierania Przemysłu Ludowego p. n. Krajan" w Białymstoku.

T-wo to ma na celu: 1) zachowanie, rozwijanie i organizowanie istniejącego dotąd na zakreślonym terenie przemysłu ludowego i domowego; 2) tworzenie nowych gałęzi oraz pielęgnowanie cech etnicznych tych przemysłów.

Działalność Wojewódzkiego T-wa „Krajan" skierowaną została na tory organizacyjno - gospodarcze. W r. ub. w Białymstoku został zorganizowany pokaz wytwórców przemysłu ludowego z terenu województwa białostockiego w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, na której T-wo „Krajan" było reprezentowane przez swoich wystawców. Na jesieni roku ubiegłego, staraniem oddziału T-wa w Sokółce, została zorganizowana wystawa powiatowa przemysłu ludowego, która uwydatniła cechy swoiste wytwórczości powiatu sokólskiego, oraz bardzo znaczny dorobek w dziale materjałów tkackich i płóciennych.

Celem ułatwienia wytwórcom zbytu wyrobów przemysłu ludowego, T-wo „Krajan" urządziło w grudniu r. ub. w Białymstoku targi przedświąteczne. Targi obesłane były głównie wyrobami włókienniczemi i płótnami, przyczem płótna wszelkiego rodzaju cieszyły się największem powodzeniem. Natomiast kilimy, serwety i chodniki, których znaczną ilość przywieziono na targi, miały popyt nieduży. Zjawisko to należy tłumaczyć dobrym gatunkiem płócien, wyrabianych na wsi, jak również ogólnym brakiem obiegowych funduszów, pozwalających na zaopatrywanie się w obecnych czasach w bardziej zbytkowne rzeczy, jakiemi są kilimy, serwety i inne wyroby, nie mające charakteru najniezbędniejszych w życiu codziennem przedmiotów.

Dla większego spopularyzowania i rozpowszechniania wyrobów przemysłu ludowego z terenu województwa białostockiego, T-wo „Krajan" zamierza wziąć udział w roku bieżącym w mających się odbyć targach w Poznaniu. W sprawie tej został nawiązany kontakt z wileńskiem T-wem popierania przemysłu ludowego, w wyniku którego postanowiono urządzić w Poznaniu wspólne stoisko.

W maju r. b. w m. Lille we Francji, w ośrodku bardzo uprzemysłowionym, gdzie się znajduje około 250 tysięcy robotników emigrantów z Polski, będzie urządzona wystawa przemysłowo-gospodarcza.

Pragnąc uzyskać dla wytwórców przemysłu ludowego jak najszersze i dogodne rynki zbytu, jak również dać możność uchodźcom z kraju zaopatrzyć się w przedmioty rodzimego wyrobu, — wojewódzkie T-wo „Krajan" zapoczątkowało już prace, zmierzające do wystawienia eksponatów w terenu województwa białostockiego.

Niezależnie od tych spraw natury gospodarczej — spraw, które przy należytem ich rozwiązaniu, staną się najlepszym motorem, zdolnym ożywić przemysł ludowy — T-wo „Krajan" rozszerza krąg swej działalności przez tworzenie w powiatach oddziałów popierania przemysłu ludowego. Dotąd powstały oddziały „Krajana" w Sokółce, Grodnie i Białymstoku — projektuje się utworzenie oddziałów w najbliższej przyszłości w Ostrołęce, Kolnie i Bielsku. Ponadto na terenie wyżej wymienionych powiatów przeprowadzają się kursy tkactwa i odczytowe, uświadamiające szerszą ludność o zadaniach i potrzebach przemysłu ludowego — oraz zbiera się statystyczny materjał, dotyczący stanu rozwoju cech etnicznych i warunków lokalnych przemysłu ludowego.

W ten sposób zainicjowane prace Towarzystwa popierania przemysłu ludowego „Krajan", rokują jak najlepsze widoki powodzenia — nieodzownym jednak warunkiem osiągnięcia pozytywnych rezultatów jest zrozumienie i współudział szerokich warstw ludności wiejskiej, dziś bardzo często jeszcze niedoceniającej znaczenia gospodarczego przemysłu ludowego, a niejednokrotnie pod wpływem „mody" wypaczającej właściwe etniczne cechy. Zadaniem przeto najpilniejszem Tow. popierania przemysłu ludowego będzie wyszukanie rynków zbytu dla wytwórców i propaganda zachowania dawnych tradycyjnych motywów ludowych.

S. M.

Rzekomy rewizor domów karnych grasował z powodzeniem przez długi czas w Wilnie.

Kierował oddziałem p. f. „Imperatorja" oszukując sprytnie centralę, klijentów i pracowników.

Ujęty przed kilku dniami niejaki Józef Fürster, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze „Kur. Wil." który występując ostatnio w roli rewizora odwiedzał różne więzienia, nakazując ulepszenie stanu sanitarnego przez zakupienie odpowiednich urządzeń w firmie przez siebie polecanej, a na poczet należności za te urządzenia pobierał kilkusetzłotowe zaliczki, dał się również poznać i w Wilnie.

Przez kilka miesięcy i aż do stycznia kierował on oddziałem wileńskiskim firmy „Imperatorja" w Katowicach, wyrabiającej urządzenia szpitalne.

Przez czas swego urzędowania zdołał on wypuścić na kilkadziesiąt tysięcy weksli i pieniądze z tego źródła przywłaszczyć sobie, oraz naciągnął wiele osób, które na skutek jego ogłoszeń zgłaszały się o posady.

Od ubiegających się o pracę pobierał kaucje które oczywiście ginęły bezpowrotnie w przepaścistej kieszeni „pana kierownika".

W pewnym momencie, gdy zaczął się pod nim wreszcie grunt palić, uznał za stosowne ulotnić się dyskretnie z Wilna, pozostawiając troskę o załatwienie popełnionych nadużyć centrali w Katowicach i samym poszkodowanym.

Opuszczając Wilno, Fürster nie zerwał jednak z firmą, którą tak niegodnie reprezentował, a przeciwnie jeżdżąc od miasta do miasta, odwiedzał więzienia i szpitale, gdzie podając się za rewizora, delegowanego przez Departament Więziennictwa nakazywał kierownikom tych instytucyj zaopatrywać się w sprzęty sanitarne w firmie „Imperatorja", pobierając jednocześnie zaliczki na poczet należności za zamówienia.

W Wilnie Fürster mieszkał przy ulicy Portowej Nr. 28.

KRONIKA

Środa 5 Lutego	Dziś: Agaty P. M. Jutro: Doroty i Tytusa. Wschód słońca—g. 7 m. 12 Zachód —g. 16 m. 29

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 4 II—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura srednia: — 7 C
„ najwyższa: — 6° C
„ najniższa: — 10° C
Opad w milimetrach: 0,1
Wiatr przeważający: południowo-zachodni.
Tendencja barom.: spadek, nast. stan stały.
Uwagi: pochmurno, drobny śnieg.

OSOBISTE

— **P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz** wyjechał w dniu 4 lutego b. r. do Warszawy w sprawach urzędowych.

SAMORZĄDOWA

— **Z posiedzeń Wydziału Wojewódzkiego.** W dniu 3 b. m. pod przewodnictwem wojewody wileńskiego Raczkiewicza odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem: 1) rozpatrzono 92 odwołań od dokonanych przez związki komunalne podatków, 2) rozpatrzono i zatwierdzono 15 uchwał natury finansowej, powziętych przez org. stanowiące związków komunalnych, 3) rozpatrzono sprawozdanie z wykonania budżetu m. Wilna na pierwsze trzy kwartały bieżącego okresu i 4) uchwalono projekt organizacji i sfinansowania akcji regulacji miast województwa wileńskiego.

Posiedzenie przeciągnęło się do północy.

MIEJSKA

— **Budowa w Wilnie „Ośrodka Zdrowia"** Sekcja techniczna magistratu m. Wilna w najbliższym czasie podejmie roboty nad budową gmachu „Ośrodka zdrowia" przy zbiegu ul. Kijowskiej i zaułka Kucharskiego.

W związku z powyższem wszystkie prace przygotowawcze do powyższych robót zostały już zrealizowane. Budową nowego gmachu z ramienia magistratu kierować będzie inż. Adolph.

Przyszły w Wilnie „Ośrodek zdrowia" mający na celu propagandę zdrowia urządzony zostanie podług ostatnich pod tym względem wymogów techniki i medycyny.

— **Magistrat kupuje aparat Röntgena.** Na wczorajszem poisedzeniu magistratu między innemi zapadła uchwała zakupienia aparatu Röntgena dla nowopowstającego w Wilnie „Ośrodka zdrowia". Na cel ten wyasygnowano 20.000 zł.

— **Obniżenie opłat za mięso częściowo chore.** Wydział rzeźni i rynków magistratu m. Wilna na skutek polecenia odnośnych władz postanowił obniżyć opłaty za mięso częściowo chore pobierane do „taniej jatki". Dotychczas od właścicieli tego mięsa pobierane były opłaty tytułem zabiegów manipulacyjnych łącznie w wysokości 25 groszy. Obecnie koszta te wynosić będą 10 groszy od kilograma tego mięsa.

— **Preliminarz budżetowy sekcji zdrowia.** W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie komisji sanitarnej dla ostatecznego rozpatrzenia preliminarza budżetowego sekcji zdrowia magistratu na rok 1930—31.

— **Wzmożenie opieki nad kandydatkami do służby domowej.** W dniu wczorajszym starosta grodzki Iszora przyjął delegację Zw. Służby domowej, która interwenjowała u p. starosty o wydanie zarządzenia, zabraniającego pokątnym faktorom pośredniczenia przy angażowaniu do pracy żeńskiej służby domowej.

Żądanie swoje delegacja motywowała koniecznością roztoczenia ścisłej opieki nad przybywającemi w poszukiwaniu pracy ze wsi do Wilna dziewczętami, które, jak tego były już wypadki, padały ofiarami sprytnie zamaskowanych handlarzy żywym towarem, występujących w postaci faktorek i obiecujących zatrudnić naiwne dziewczęta, na posadach służby domowej.

Pan starosta, przychylając się do słusznych dezyderatów delegacji, obiecał w najbliższym już czasie wydać wzmiankowane zarządzenie.

— **Budżet ogrodnictwa miejskiego.** Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej, poświęcone rozpatrzeniu projektu preliminarza budżetowego ogrodnictwa miejskiego na rok 1930-31. Po poczynieniu szeregu zmian komisja zdecydowała proponowany przez magistrat budżet zatwierdzić.

— **Konsumcja mięsa.** W tygodniu ubiegłym na targowiska miejskie spędzono ogółem 2172 sztuk bydła, z czego na konsumcję miejscową zakupiono 2158 sztuk.

Ceny na bydło utrzymały się na poziomie tygodnia poprzedniego.

— **Z Komitetu Walki z Żebractwem i Społecznej Pomocy Biednym.** Wczoraj J. E. ks. biskup sufragan Michalkiewicz, dokonał poświęcenia dwóch sal w Towarzystwie Dobroczynności, wyremontowanych kosztem Komitetu Walki z Żebractwem i Pomocy Biednym. Sale mieszczą pięćdziesiąt łóżek. Po poświęceniu Jego Ekscelencja gorąco zachęcał w swem przemówieniu do dalszej pracy, któraby w ostatecznym swoim rezultacie doprowadziła do zupełnej likwidacji ulicznego żebractwa. Poczem zabrał głos ks. kanonik Kulesza, który w dłuższem przemówieniu zobrazował dotychczasową działalność komitetu. Zaznaczył m. in. iż praca komitetu była i jest prowadzoną w trzech kierunkach, primo—zbierane są składki wśród społeczeństwa na cele komitetu, secundo — wyjaśnia się istotny stan żebractwa w Wilnie, tertio — wyszukiwane są środki i sposoby lokaty żebraków, zasługujących na roztoczenie nad nimi opieki.

W ciągu roku 1929 społeczeństwo złożyło na cele komitetu zł. 25.074.40. Dokonano wywiadów 779, które dały dokładny obraz stanu żebractwa w naszem mieście. Wreszcie wyremontowano sale w gmachu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, w których mieści się 115 łóżek

Żebracy stosownie do wyników wywiadów zostali podzieleni na 4 kategorje: do 1-ej kategorji zostali zaliczeni żebracy, bezwzględnie zakwalifikowani do przytułku, ci będą też stopniowo w przytułku ulokowywani; do drugiej i trzeciej kategorji zaliczono żebraków którzy albo stanowczo nie zgadzają się na ulokowanie ich w przytułku, albo posiadają inne źródła utrzymania i nie są zmuszeni do żebraniny. Do takich (ich ewidencję również posiada komitet) stosują się środki policyjne. Do ostatniej 4-ej kategorji należą żebracy świeżo przybyli na żebraninę do Wilna z prowincji. Ci są wysiedlani do gmin przynależności z obowiązkiem zapewnienia im przez gminy utrzymania.

Akcja komitetu stale postępuje naprzód, tak iż można żywić nadzieję,iż kwestja żebractwa w Wilnie zostanie całkowicie zlikwidowaną, jeśli ofiarność społeczna dopisze. W końcu swego przemówienia ks. kanonik Kulesza podkreślił godną uwagi harmonijną współpracę władz rządowych, samorządowych i społeczeństwa w likwidacji żebraniny ulicznej. Tego rodzaju harmonijna współpraca spowodowała znaczny postęp, bo urzeczywistnienie celu przez komitet zakreślonego. Magistrat ofiarował po 30 zł. miesięcznie na osobę, ulokowaną w przytułku, na 100 osób.

Komitet ma obecnie 541 członków.

LITERACKA

— **Dzisiejszą 90 Środę Literacką** wypełni wieczór autorski Kazimierza Leczyckiego. Autor odczyta wyjątki z najnowszej swojej powieści „Rok 1920" oraz sceny z niepublikowanej sztuki teatralnej.

Pozatem gościem Związku Literatów będzie znany literat z Londynu, tłumacz Schaw'a i innych pisarzy angielskich, p. Florjan Sobieniowski, który opowie zebranym o współczesnem życiu literackiem Anglji i o propagandzie sztuki polskiej w tym kraju.

Wstęp dla członków Zw. Literatów, sympatyków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata czasopisma „Napierad".** Zarządzeniem Starostwa Grodzkiego w dniu wczorajszym został skonfiskowany Nr. 5-ty czasopisma białoruskiego „Napierad".

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurs społeczno-oświatowy dla przodowników pracy społecznej.** W dniu 28. I. b. r. rozpoczął się w Wilnie miesięczny kurs społeczno-oświatowy przygotowawczy do przyszłego uniwersytetu wiejskiego na Wileńszczyźnie, zorganizowany staraniem Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie. Na kurs przyjęto 30 słuchaczy, pochodzących ze wszystkich powiatów ziemi wileńskiej. W programie kursu, oprócz wykładów z działu pracy społecznej, oświatowej, rolniczej i wychowania fizycznego, przewidziane są liczne wycieczki w celu zwiedzenia instytucyj państwowych, samorządowych, użyteczności publicznej i zabytków historycznych. Wykłady ujmowane są z punktu widzenia praktycznego zastosowania zdobytej wiedzy przez słuchaczy w ich przyszłej pracy społecznej na wsi. Na wykładowców kierownictwo kursów pozyskało wybitne siły fachowe z Wilna. Kierownikiem kursu jest p. Jan Bednarz — nauczyciel Seminarjum Nauczycielskiego ze Święcian. Dzięki przychylnej współpracy organizacyj społecznych, pomocy kuratorjum i władz wojskowych — kurs znalazł odpowiednie warunki dla pracy.

Z POCZTY

— **Konfiskaty druków pocztowych.** Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów powiadomiła wszystkie urzędy pocztowe i agencje że administracja państwa może dokonywać konfiskaty druków na poczcie tylko w wypadkach gdy druki nie zostały nadane w listach zamkniętych.

Konfiskaty druków w listach zamkniętych dozwolone są tylko na mocy orzeczenia sądowego lub zarządzenia prokuratury.

Z KASY CHORYCH

— **Związek Pracowników Kasy Chorych m. Wilna zrywa z Centralą P. P. S.** Odbyło się w Wilnie zebranie Związku Pracowników Kasy Chorych na którem m. in. postawiony był wniosek wystąpienia z Centrali P. P. S. i przyłączenia się do nowopowstałej Centrali Bezpartyjnych Związków Zawodowych. Przeciwko wystąpieniu przemawiali P. P. S-owcy i bundowcy. Olbrzymią większością uchwalono przystąpienie do nowej bezpartyjnej centrali.

— **Odrzucenie skargi przeciwko rozwiązaniu Zarządu i Rady Kasy Chorych m. Wilna.** Wczoraj członkowie b. Zarządu Kasy Chorych m. Wilna otrzymali od Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń odpowiedź na skargę przeciwko rozwiązaniu Zarządu i Rady Kasy Chorych oraz mianowaniu komisarza. Odpowiedź jest odmowną, gdyż zostało stwierdzone że były Zarząd dopuścił się szeregu wykroczeń przeciwko przepisom prawnym.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Sprawa lektoratu języka białoruskiego na U. S. B.** Władze akademickie U. S. B. przystąpiły już ostatecznie do uruchomienia lektoratu języka białoruskiego na U. S. B. W tym celu, w dniu 3 b. m. dziekan wydziału humanistycznego U. S. B. prof. St. Glixelli wraz ze studentami, mającymi uczęszczać na lektorat białoruski ustanowił dnie i godziny lektoratu, mianowicie lektorat będzie się odbywał w soboty, od 4 do 6 godz. wiecz.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Modły żałobne za spokój duszy b. p. Izraela Bunimowicza.** W niedzielę, 3 lutego b. r. w Głównej Bożnicy Żydowskiej w trzydziestym dniu po zgonie b. p. Izraela Bunimowicza zostały odprawione modły za duszę zmarłego, z udziałem nadkantora i chóru

Rabin Naczelny Senator Rubinsztejn wygłosił przemówienie o działalności filantropijnej b. p. Izraela Bunimowicza.

Bożnica była rzęsiście oświetlona i przepełniona wielotysięcznym tłumem, który przybył uczcić pamięć człowieka, który całe swoje życie poświęcał się dla biednych i oddał wielkie zasługi dla miasta.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

W świetlicy Zw. Strzeleckiego garnizonu m. Wilna zostały wygłoszone przez kierownika sekcji teatralnej dwie pogadanki p. t. „Punktualność, obowiązkowość i poszanowanie cudzej własności" dla strzelców (czyń).

Dodać trzeba że pogadanki powyższe są podstawą wychowania obywatelskiego, oraz będą się odbywały trzy razy w tygodniu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości** iż w piątek dnia 7 lutego o godz. 19 w sekretarjacie związku odbędzie się odczyt kol. por. r. Ciozdy Stanisława na temat: „Prawdziwe oblicze pacyfizmu", na który zaprasza wszystkich kolegów oraz zrzeszonych oficerów rezerwy.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** We środę, dnia 12 lutego w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa w sprawie zatwierdzenia umowy, zawartej między Towarzystwem Lekarskiem, a zarządem Bibljoteki im. Wróblewskich. Zebranie wyznaczone zostaje na godzinę 19.30 w razie braku quorum następne zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych o godzinie 20-ej. Po zebraniu administracyjnem odbędzie się zwykłe zebranie naukowe, o czem ukaże się w swoim czasie zawiadomienie.

— **Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze zawiadamia** członków towarzystwa i miłośników ogrodnictwa, iż w dniu 7 b. m. o godz. 5.30 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Ogrodniczego w lokalu Związku Ziemian, przy ulicy Zawalnej N-r 9.

Wygłoszone będą dwa referaty treści ogrodniczej, m. in. o uprawie rabarbaru.

Wolne wnioski. Wstęp bezpłatny.

— **Ze Związku Legjonistów Polskich.** Zarząd Okręgowego Związku Legjonistów Polskich w Wilnie, powiadamia wszystkich swych członków, iż w dniu 15 lutego o godz. 18-tej w lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej 6—8 odbędzie się zebranie informacyjno-dyskusyjne, na które prosi o obowiązkowe przybycie.

Na powyższe zebranie Zarząd Okręgu zaprasza i wszystkich członków zrzeszonych organizacyj w Z. O. W.

W dniu 23 lutego o godz. 16-tej w lokalu Z. O. W. odbędzie się Walne Zebranie Oddziału Wileńskiego Związku Legjonistów Polskich z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Wybór Władz Oddziału.
3) Wolne wnioski.

O ile na wyznaczoną godzinę nie przybędzie przepisana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia o godz. 16.30 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

SPRAWY ROLNE

— **Z komisji Ziemskiej.** W dniu 1 b. m. odbyło się posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej. Na porządku dziennym figurowało 17 spraw uwłaszczeniowych, które zostały załatwione pozytywnie.

RÓŻNE

— **Wymiana pieniędzy, które wycofane zostały z obiegu.** Jak się dowiadujemy, bilety zdawkowe 5-złotowe z datą 1 maja 1925 r. które straciły moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1929 r., wymieniane będą przez Bank Polski do dnia 30 czerwca 1931 roku. Natomiast termin wymiany biletów dwuzłotowych upływa z dniem 31-go marca roku bieżącego.

— **Czas ochronny na zwierzynę.** Z dniem 1 lutego rozpoczął się czas ochronny na następujące zwierzęta: sarny-kozły do 15 czerwca, zające-szaraki i bielaki do 15 listopada, jarząbki do 15 sierpnia, pardwy do 15 sierpnia, bażanty-koguty, dzikie gołębie, drozdy do 31 sierpnia, kwiczoły i peszkoty do 15 sierpnia, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krugulców, wron i srok do 15 sierpnia.

W myśl art. 53 prawa łowieckiego po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego (t. j. z dniem 11 lutego) sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbroniony pod groźbą kary grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni. Zwierzyna lub świeże skóry ulegną konfiskacie.

ZABAWY

— **Tradycyjna Zabawa Leśników.** Dorocznym zwyczajem odbędzie się 15-go lutego w Salach Kasyna Garnizonowego Tradycyjna Zabawa Leśników. Początek punktualnie o godz. 10-tej wiecz. Wstęp zł. 8, akadem. zł. 5. Zaproszenia i bilety zawczasu u. pp. gospodarzy w Dyrekcji Lasów Państwowych ul. Wielka 66 i w Wydziale Urządzenia Lasów ul. Mickiewicza 1 w godz. urzędowych.

— **Wielka sobótka karnawałowa Koła Akademików Ziemi Lubelskiej.** W sobotę dn. 8 b.m. w lokalu „Ogniska Akademickiego", Koło Akademików Ziemi Lubelskiej urządza wielką Sobótkę karnawałową. Bufet obficie zaopatrzony. Wyborowy kwartet muzyczny. Początek o godz. 20-ej. Wstęp. zł. 4, akademicki zł. 2.

— **Reduta Filmowa.** Nielada sensacja czeka Wilno. Wybór Królowej Karnawału. Świetny dwór oczekuje na swą władczynię. W uroczystości tej może każdy, kto posiada zaproszenie uczestniczyć na wielkiej Redutcie Filmowej która odbędzie się w sobotę dnia 8-go lutego w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

NADESŁANE

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz ostatni w sezonie, ciesząca się wielkiem powodzeniem „Rewja Noworoczna" w wykonaniu zespołu artystycznego Teatrów Miejskich. Program nadzwyczaj barwny i urozmaicony składa się z aktualnych piosenek, monologów, skeatchów i produkcyj tanecznych. Początek wyjątkowo o godz. 8.30 w. Ceny miejsc zniżone.

— **„Krakowiacy i Górale".** Przepiękna opera narodowa W. Bogusławskiego i J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego ukaże się na scenie Teatru na Pohulance po raz pierwszy w piątek najbliższy. Do „Krakowiaków i Górali" przygotowano malowniczą i bogatą wystwę artystyczną. W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy w sezonie dyr. Franciszek Rychłowski. Ze względu na olbrzymie koszta związane z wystawieniem „Krakowiaków i Górali", sporządzenie nowych dekoracyj i kostjumów, jak również zaangażowanie zwiększonego zespołu orkiestrowego ceny zostały nieco podwyższone.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem ukaże się fascynująca sztuka angielska Somerset-Maughama „Grzesznica z wyspy Pago-Pago" trzymająca widzów w niebywałem napięciu. Jutro wchodzi na repertuar wytworna komedja salonowa Lakatosa „Mężczyzna i kobieta" z udziałem wybitnej artystki Marji Makarczykówny, w reżyserji Ryszarda Wasilewskiego.

— **Przedstawienia popołudniowe.** Oba Teatry Miejskie dają w niedzielę najbliższą przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance ukaże się baśń Gozziego „Turandot", zaś w Teatrze „Lutnia" komedja satyryczna Pagnola „Pan Topaz".

RADJO

ŚRODA, dnia 5 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Retransmisja stacyj zagranicznych. 16.35: Skrzynka pocztowa Nr. 100. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: Audycja dla dzieci 17.45: Koncert muzyki organowej z Katedry Wileńskiej. 18.00: Pieśni włoskie XVIII w. w wyk. Bronisławy Jagminówny, przy fort. prof. K. Gałkowski. 18.30: Transmisja z Katedry Wileńskiej — dalszy ciąg koncertu muzyki organowej. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: Audycja literacka. 19.30: 23-cia lekcja języka włoskiego. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Feljeton, audycja narodowościowa francuska, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 6 lutego 1930.

11.55: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert dla młodzieży. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: 26-ta lekcja języka niemieckiego. 17.15: Próbna transmisja z lombardu. Reportaż radjowy. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10: Przegląd filmowy. 19.35: Kurs fotografji dla amatorów. 19.55: Program na piątek i sygnał czasu. 20.00: Retransmisja z Budapesztu „Rigoletto" opera Verdiego, poczem muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.

CZWARTEK — DZIEŃ CIEKAWYCH TRANSMISYJ.

We czwartek 6 lutego dla amatorów transmisyj z życia będzie nadany reportaż radjowy w postaci transmisji licytacji z wileńskiego lombardu.

O godz. 20.00 nastąpi retransmisja z Budapesztańskiej Opery Królewskiej, opery „Rigoletto" Verdiego, w razie niekorzystnego odbioru, transmitowany będzie koncert wieczorowy z Warszawy.

SPORT

— **Zawody łyżwiarskie.** W dniu 2 lutego r. b. odbyły się w Parku Sportowym Młodzieży Szkolnej im. Gen. L. Żeligowskiego zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Szkół Średnich m. Wilna w jeździe szybkiej.

Zawody dały wyniki następujące: Bieg 500 m. — Andrzejewski w czasie 66", bieg 1500 m. — 1) Andrzejewski w czasie 3 m. 00 sek., 2) Łupidowski 3 m. 9 sek., 3000 m.— Sierdziukow Aleksander czas 7 m. 18,6 sek. przed Wróblewskim zeszłorocznym mistrzem Wilna.

Zawody zostały zorganizowane staraniem Wileńskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego w porozumieniu z Zarządem Parku Sportowego.

SPORT NARCIARSKI W SEMIN. NAUCZ. IM. T. ZANA W WILNIE.

W dniu 31. I. b. r. rozpoczął się kurs narciarski w Semin. im. T. Zana w Wilnie. Celem kursu jest wyszkolenie sił instruktorskich do dalszego kształcenia w królewskim sporcie uczniów zakładu.

Kurs potrwa 10 dni.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Robotnik okradał systematycznie swego pracodawcę.

Abramowi Chmielnickiemu z jego pracowni (ul. Piłsudskiego 23) od pewnego czasu ginęły w większej ilości zamki do tuzek.

Wreszcie okazało się, iż sprawcą jest robotnik zatrudniony w tej pracowni Sergjusz Kamionkow, zamieszkały przy ul. Raduńskiej 26.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu niesumiennego pracownika ujawniła aż 10 tuzinów skradzionych zamków.

Śledztwo wyjaśniło, iż Kamionkowowi pomocnym był Stanisław Huszcz.

Obu złoczyńcami zajęła się policja.

Służąca defraudantką.

P. Irena Loomsowa, zamieszkała przy ul. Mostowej 9, wychodząc z mieszkania, oddała pod opiekę swej służącej Apolonji Godzinowicz, do której miała zaufanie 1200 zł.

Po powrocie p. L. ku swemu zdziwieniu, służącej nie zastała, gdyż ta ulotniła się wraz z przywłaszczoną sobie gotówką.

Uwiadomiona o defraudacji policja wszczęła dochodzenie, celem ujęcia niesumiennej służącej.

Ujęcie złoczyńcy.

Władze bezpieczeństwa ujęły na terenie Wilna poszukiwanego listami gończemi przez prokuratora przy sądzie okręgowym w Wilnie Borysa Bieleńskiego.

Bieleńskiego osadzono w więzieniu.

— Również ujęty został Józef Parsza, poszukiwany przez sąd grodzki w Landwarowie

Zamach samobójczy.

Jan Sosnowski (ul. Franciszkańska 7) w celach samobójczych wypił sublimatu.

Do wijącego się z bólu zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu desperatowi doraźnej pomocy, przewiózł Sosnowskiego do szpitala Żydowskiego

Wypadki za dobę

Od godz. 9 rano dnia 3 do godz. 9 rano dnia 4 b. m. zanotowano wypadków 62, w tem kradzieży 5, nielegalnego handlu alkoholem 3, opilstwa 9, przekroczeń administracyjnych 34.

BILANS POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

na dzień 31-go grudnia 1929 roku.

STAN CZYNNY.

1.	Kasa i sumy do dyspozycji		61.752.597.13
2.	Lokaty w Bankach Państwowych		25.190.147.59
3.	Skup weksli		13.446.304.09
4.	Urzędy pocztowe		40.113.528.12
5.	Skarb Państwa:		
	a) za II waloryzację wkład. oszczędn.	2.033.130.64	
	b) za III „ „ „	33.092.174.39	35.125.305.03
6.	Papiery wartościowe własne		242.466.741.08
7.	„ „ funduszu zapasowego		6 119.929 55
8.	„ „ „ emerytalnego		2.054.139.31
9.	Pożyczki wekslowe		9.769.544.49
10.	Pożyczki na zastaw papierów wartościowych		11.580.685.74
11.	Ministerstwo Poczt i Telegrafów		10.000.000.00
12.	Dłużnicy		4.881.119.04
13.	Sumy przechodnie:		
	a) rozliczenia międzyokresowe	6.183.354.34	
	b) inne	131.590.13	6.314.944.47
14.	Zaliczki		634 616.37
15.	Dział Ubezpieczeń na życie		2.000.000.00
16.	Drukarnia		497.098.12
17.	Ruchomości		3.187.449.49
18.	Nieruchomości		29.650.666 11
			504.784.815 73
I.	Inkaso		1.678.045.46
II.	Depozyty zwykłe		47.201.243.22
III.	Depozyty lombardowe		23 484.258.23
			72.363.546.91

STAN BIERNY.

1.	Wkłady czekowe		210.603.299.51
2.	Wkłady oszczędnościowe:		
	a) z ruchu wkładowego	140.505.736.34	
	b) z III waloryzacji	32.466.115.20	172.971.851.54
3.	Wkłady w drodze		43.579.133.78
4.	Przekazy niezrealizowane		33.345.394.50
5.	Różni za obligacje waloryzacyjne		1 872.370.00
6.	Wierzyciele		428.607.60
7.	Sumy przechodnie:		
	a) rozliczenia międzyokresowe	15.707.643.35	
	b) inne	135.127.09	15.842.770.44
8.	Długi hipoteczne		112.412.03
9.	Fundusz amortyzacyjny		3.344.995.41
10.	„ emerytalny		2.066.081.91
11.	„ rezerwowy różnic kursowych		10.084.747 86
12.	„ zapasowy		5.816.249.48
13.	Nadwyżka bilansowa		4.716.901.61
			504.784 815.73
I.	Różni za inkaso		1.678.045.46
II.	Różni za depozyty		47.201.243.22
III.	Różni za depozyty lombardowe		23.484.258,23
			72.363.546.91

RACHUNEK STRAT i ZYSKÓW

za 1929 rok.

Straty

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	10.114.838.14	
b) rzeczowe	2.167.461.91	12.282 300.05
2. Odsetki od wkładów:		
a) czekowych	1.350.245.03	
b) oszczędnościowych	7.374.842.46	8.725.087,39
3. Administracja i remont nieruch. czynszowych		481.647.60
4. Przydział do fund. amortyzacyjn. nieruch. i ruch.		945.357.17
5. Opłaty na rzecz Min. Poczt i Telegrafów		4.037.304.61
6. Odpisy należn. wątpliwych		85.744.20
7. Różne		35.229.69
8. Nadwyżka bilansowa		4.716.901.67
		31.309.572.38

Zyski

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja przekazowa	803.929.94	
b) opłaty manipulacyjne	3.174.945.95	
c) opłaty za druki i inne	1.372.914.50	5.351.790.39
2) Prowizja:		
a) inkasowa	377.872.53	
b) depozytowa	201.562.75	
c) zleceniowa	63.197,09	642.632.37
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		2.093.383.68
4. Odsetki od pożycz. na zast. pap. wartośc.		919.228.70
5. Odsetki od papierów wartośc. własnych		18.808.718.12
6. Odsetki od lokat w bankach państwowych		736 392.65
7. Dochody z nieruchomości		2.110.449 58
8. Dochody z drukarni		19.796.48
9. Różne inne dochody		627.180.41
		31.309.572.38

PREZES
Pocztowej Kasy Oszczędności.
(—) **Gruber.**

KOMISJA REWIZYJNA:
Przewodniczący (—) **Adam Lincker**
Członkowie: (—) **J. Flut**
(—) **Schneider**
(—) **Józef Kucza**
(—) **Wit. Pawłowicz.**

DYREKTOR
Centralnej Księgowości
(—) **W. Góra.**

OBWIESZCZENIE

Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie na podstawie art. 192, Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. № 53, poz. 468 z r. 1927), wzywa wszystkich rzemieślników zamieszkałych na terenie m. Wilna (bez względu na to, czy posiadają karty rzemieślnicze, czy też nie), którzy dotychczas nie zarejestrowali się za pośrednictwem cechów, do stawienia się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie, przy ul. Niemieckiej 25, w godzinach od 10-ej do 14-ej w celu zarejestrowania się, według niżej podanego planu:

Grupa budowlana (dekarstwo — krycie dachów dachówką lub łupkiem, garncarstwo, kamieniarstwo, mularstwo, rzeźbiarstwo w kamieniu, studniarstwo, szklarstwo, wyrób szkieł, zduństwo, sztukatorstwo, lakiernictwo, malarstwo) **od dnia 3 do 8 lutego b. r. włącznie.**

Grupa drzewna (bednarstwo, ciesielstwo, koszykarstwo, kołodziejstwo, rzeźbiarstwo w drzewie, stolarstwo, tokarstwo, wyrób instrumentów muzycznych, grzebieniarstwo) **od dnia 10 do 15 lutego b. r. włącznie.**

Grupa włókiennicza (bandażnictwo, czapnictwo, kapelusznictwo, kuśnierstwo, krawiectwo, powroźnictwo, szmuklerstwo, tapicerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania) **od dnia 17 do 22 lutego b. r. włącznie.**

Grupa metalowa (blacharstwo, bronzownictwo, kotlarstwo, kowalstwo, mosiężnictwo, pilnikarstwo, ślusarstwo, tokarstwo metali, wyrób narzędzi optycznych, grawerstwo, jubilerstwo, złotnictwo, wyrób przedmiotów z drucików srebrnych i złotych, przędzarstwo materji ze złota i srebra, zegarmistrzostwo, pozłotnictwo) **od dnia 24 lutego do dnia 1 marca b. r. włącznie.**

Grupa spożywcza (cukiernictwo, kuchmistrzostwo, piekarstwo, piernikarstwo, rzeźnictwo, wędliniarstwo, rzeźnictwo koni, wyrób wędlin z mięsa końskiego) **od dnia 3 do 8 marca b. r. włącznie.**

Grupa skórzana (biało-skórnictwo, cholewkarstwo, rękawicznictwo, rymarstwo, siodlarstwo, szewctwo, garbarstwo, introligatorstwo) **od dnia 10 do 15 marca b. r. włącznie.**

Grupa usług osobistych (fryzjerstwo i fotografowanie) **od dnia 17 do 22 marca b. r. włącznie.**

Zgłaszający się winni mieć z sobą następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, względnie inny dokument stwierdzający tożsamość zgłaszającego się; 2) kartę rzemieślniczą; 3) dyplom mistrzowski, jeśli zgłaszający się takowy posiada; 4) dowody osobiste, względnie inne dowody tożsamości, metryki urodzenia i świadectwa czeladnicze, zatrudnionych u zgłaszającego się czeladników i uczni.

Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia ulegną karze porządkowej w myśl art. 192, Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. № 53, poz. 468).

Władysław Szumański
Prezydent Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

Jan Łazarewicz
Sekretarz Izby Rzemieślniczej w Wilnie. 407

PHILIP MACDONALD. 47)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW").

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Antoni przestał oglądać śpiczaste, błyszczące paznokcie da Santosa i spojrzał na mówiącego.

— Czy panu się czasem nie zdaje, że ta panna sklepowa zezna, że „straszny" klient był murzynem?

Inspektor skinął głową i jego długa twarz rozjaśniła się uśmiechem. Pułkownik Gethryn napełniał go stale zachwytem i podziwem.

— Nie, senor Pike.—Oczy Antoniego zwróciły się ponownie na paznokcie.—Bo gdyby ten „straszny" był murzynem, dziewczyna nie omieszkałaby tego nadmienić.

Pike zmarszczył się i wzruszył ramionami.

— Rzeczywiście. Nie przyszło mi to do głowy.

— A właśnie. Niemożliwe przecież, żeby nie zwróciła uwagi, że to był byt „murzyn"...—Urwał.—Dziwne. Jeżeli Boyd użył tego wyrazu, to i ta dziewczyna powinna była...

Archibald chrząknął.

— Przepraszam was, moi panowie, ale mówiąc stylem Carltona Howe'a, niema żadnej racji po temu, aby złoczyńca, który unieszkodliwił Boyda, miał być identyczny z osobnikiem, który kupił owo ubranie względnie zakatrupił grubą rybę.

— Niema żadnej racji — potwierdził da Santos—ale zato wielkie prawdopodobieństwo. Dotknął wdzięcznym ruchem ręki strojnego krawata i zwrócił się do Pike'a—Pamięta pan niewątpliwie słowo **Sasbeng?**

W oczach inspektora zaświecił nagły błysk.

— Pamięta pan? To dobrze. Rozwiązywał pan tę zagadkę. Czy pan znalazł znaczenie litery B?

Pike błysnął białemi zębami.

— Brzytwa.

— Doskonale. Brzytwa—ostre narzędzie, używane zazwyczaj do golenia zarostu, a w wyjątkowych wypadkach do przecinania gardeł damom, dżentelmanom i kochankom. Materjał do rozmyślań na temat brzytew.

Pike wlepił oczy w obrus.

— Nie rozumiem pana... — Roześmiał się cicho.—Wogóle pana nie rozumiem.

Antoni wstał. Jako da Santos garbił lekko swą wysoką postać, co nadawało mu cechę wytwornej niedbałości i znużenia. Pochylił się nad stołem i rzekł:

— Brzytwy, mój drogi, są ulubioną bronią pewnej rasy, a Boyd bredzi o „murzynach"... Ach, ta dziewczyna —niech ją djabli wezmą—ona, która powinna była dostarczyć ostatniego ogniwa łańcucha, mówi tylko „straszny". Przyznam się panu, że jestem do pewnego stopnia zdezorjentowany... Ale komu w drogę, temu czas.

Opuścili salę. Pike, stojąc na schodach wejściowych, gonił wzrokiem światło ich taksówki dopóki nie znikło, poczem udał się pieszo do Westminsteru. Szedł ze schyloną głową, z czołem przerżniętem głęboką pionową bróździą.

2.

Orkiestra grała „Psa na Smyczy". Nie było zbyt wielkiego tłoku i można było tańczyć względnie swobodnie. Senor da Santos, znakomity znawca szampana, okazał się hojnym amfitrjonem.

Archibald tańczył z Ruby. Powiedziała mu, że cieszy się, że przyszedł i że przyprowadził swego przyjaciela latyńca. Irma, jej „najlepsza przyjaciółka", przepada za latyńcami. Ona zato jest okropną patrjotką.

— Lubię Anglików, psiakrew — rzekła.—**Wielkich.** Jak największych. Takich jak ty. Niema tu drugiego takiego jak ty, mój mały. — Przytuliła głowę do klapy dansera i tańczyli dalej.

Przy narożnym stoliku, zdala od orkiestry, siedział senor da Santos w towarzystwie „najlepszej przyjaciółki" Ruby, Irmy. Irma, w przeciwieństwie do jasnowłosej, wysokiej przyjaciółki, była niska i czarna. Ale obie były szczupłe i zgrabne. Irma starała się pokazać, że wie, jak się „brać" do łatyńców.

Ale czuła się zbita z tropu. Nie mogła orzec, czy robi jakie wrażenie, czy nie. Chwilami zdawało jej się, że senor da Santos jest najwyraźniej pod urokiem. To znów zaczynała się obawiać, że go nudzi. Kilka razy, napełniając jej kieliszek, oparł się czule o jej obnażone ramię, nie troszcząc się o to, że jego czarny rękaw upstrzył się białemi plamami. Kilka razy nachylił się do niej znaczącym gestem i szepnął w małe uszko kilka zdań, które podziałały na nią podniecająco i rozweselająco. Kilka razy ujął w obie dłonie jej drobną, chciwą rączkę, bawiąc się nią i pieszcząc. Ale cóż, kiedy zdarzały się chwile, gdy się od niej odsuwał i ziewał, straszliwie ziewał, od ucha do ucha. To znów wpatrywał się błyszczącemi oczyma w inne dziewczęta, między któremi znajdowały się znienawidzone koleżanki Irmy. Albo też opierał głowę na ręku i zapadał w półminutową drzemkę.

W jednem tylko zachował logikę. O szampanie nie zapominał ani na chwilę. Ciągle go zamawiał i dostawał. Bo za pieniądze można zrobić wszystko. Kelner zachowywał się w taki sposób, jakby między nim i gościem doszło już do jakiegoś porozumienia. Bo chociaż senor da Santos nie był członkiem „Białej Wrony", i jak mówił, nie zamierzał nim zostać, a zatem nie miał prawa zamawiać czegokolwiek i płacić, to przecież Carlo biegał na każde jego skinienie i odchodził, chowając ukradkiem do kamizelki szeleszczące banknoty.

Grano już po raz trzeci „Psa na Smyczy", kiedy senor da Santos w odpowiedzi na pytanie swojej damy, rzekł stanowczym tonem:

— Czy nie rozumiesz, że mi się nie chce tańczyć? — Rzucił okiem na kłębiące się pary i wydął wargi.— Tańczyć. — rzekł. — **Madre de Dios.** **Tańczyć.** — Odwrócił się i ujął ją za rękę.—Więc ty **to** nazywasz tańcem. Posłuchaj pieszczotko. Jest tylko jeden taniec. Tango. **Prawdziwe** tango. Ale to się nie nadaje do takiego miejsca. To jest rzecz sama w sobie, poważna rzecz. Nie, o nie. — Senor da Santos opamiętał się i dodał już bez oburzenia:—Chyba, że—Tu nachylił się do małego uszka i coś szepnął.

Irma roześmiała się, dała mu klapsa i powiedziała, że ma gorącą krew. Jednocześnie pomyślała, że latyniec zaczyna się poprawiać. Wkrótce okaże się taki, jak oni wszyscy. Latyńcy byli jej specjalnością. Naturalnie bogaci. Ale oni wogóle są bogaci.

Ale senora da Santosa znów ugryzła jakaś mucha. Do tego stopnia, że Ruby, która powróciła do stolika, wiodąc za sobą swego olbrzyma, nie powstrzymała się i zawołała:

— Co wy się, u djabła tak dąsacie? Dlaczego nie tańczycie, psiakrew. Siedzą tylko i chlają. Daj nam pić, Antonio. — Ostatnie słowa zwrócone były do senora da Santosa. Ruby była już dobrze podchmielona i zresztą latyńcy obchodzili ją „tyle co nic"...

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski